

Oburzenie po mowie Mocha i groźbach represji

CGT wzywa Francuzów do masowych strajków protestacyjnych

PARYŻ, 18.11 (API). CGT zażądała ogłoszenia w całej Francji strajku na czas nieokreślony, protestując w ten sposób przeciwko ustawom rządowym, uchwalonym we wtorek i dotyczącym pełnomocnictw dla przeciwdziałania strajkom. W apelu skierowanym do wszystkich swych członków CGT określa te ustawy jako „super-zbrodnicze” i zwraca się do związków zaw., żeby uchwałyły rezolucje protestacyjne i wysyłały delegacje do członków obydwu Izb, ja” i do rad lokalnych.

Francuski Związek Robotników Portowych, wezwał robotników we wszystkich portach francuskich do nieograniczonego strajku, począwszy od przyszłego poniedziałku. Metalowcy, robotnicy budowlani i robotnicy przemysłu chemicznego w Marsylii porzucili w środę na godzinę pracę, protestując przeciwko przymusowemu powoływaniu do pracy strajkujących marynarzy. Z ostatniej chwili donoszą, że zgodnie z apelem CGT prawdopodobnie strajki sparaliżują nie tylko porty, ale i inne dziedziny pracy na czas nieokreślony.

Minister sprawiedliwości, Andre Marie, wygłosi prawdopodobnie exposé w Zgromadzeniu Narodowym, gdzie wznowiona zostanie debata nad sytuacją strajkową.

PARYŻ, 18.11. (PAP). W komunikacie ogłoszonym w środę związek zawodowy górników francuskich stwierdza, że „terror stosowany przez rząd nie zwycięży pracowników kopalń”.

W wielu zagłębiach górniczych, którzy przystąpili częściowo do pracy, przyczyną są ponownie do strajku. Alcja repressywna rządu wobec strajkujących nie ustala. Ze wszystkich stron Francji nadchodzi wiadomości o wzmożeniu akcji solidarnościowej.

PARYŻ 18.11 (APL). Sala Zgromadzenia Narodowego w Paryżu została ewakuowana przez wojsko, gdy deputowany Lecoeur zdemaskował prowokacyjne twierdzenia ministra Mocha. Mówca udowodnił, że „rewelacje” ministra spraw wewnętrznych całkowicie mijają się z prawdą. Jednocześnie opisał brutalne postępowanie republikańskiej gwardii bezpieczeństwa, porównując je z metodami oddziałów SS.

Min. Moch przerywał kilkakrotnie przemówienie Lecoeura obłudnie usiłując zaprzeczyć faktom. Neutralni obserwatorzy określają wystąpienie Mocha, jako demagogiczne prowokacje.

Wobec nastawienia szerokich mas społeczeństwa oraz wobec opinii za granicą i sfery rządowej usiłują odciągnąć się od przemówienia Mocha. Dzienniki prężące przedstawiają „rewelacje” ministra spraw wewnętrznych jako „niezręczny lapsus”.

Dyplomaci francuscy są coraz bardziej zaniepokojeni skutkami między innymi, jakie może ponieść min. Mocha skierowany przeciwko rządowi zagranicznemu i ich przed-

Demagogiczna mowa de Gaullea

PARYŻ, 18.11 (PAP). — Generał de Gaulle zaaranżował w środę konferencję prasową, w toku której wyraził swe poglądy na różne bieżące zagadnienia. Licząc się z nastroszonymi francuskiej opinii publicznej i chcąc zdobyć sobie popularność de Gaulle wyraził się m. in. krytycznie o zabiegach anglo-amerykańskich w kierunku odbudowy zachodnich Niemiec. Oświadczył on, że decyzja anglo-amerykańska w sprawie Zagłębia Ruhry jest niezmierzona „nową” i sprzeczna z interesami Francji.

De Gaulle wypowiadał się za „system przyłączenia Niemiec do Unii Zachodniej”.

stawicielom, a przede wszystkim jego twierdzenie, nie oparte na żad-

Kłamstwa i fałszywe wydobycie węgla

PARYŻ, 18.11 (BS). Prasa paryska nie tał swego rozczarowania po exposé ministra Mocha, wygłoszonym w Zgromadzeniu Narodowym.

„Ce Soir” stwierdza: „Rząd francuski godny tego imienia rozpoczął by sesję parlamentarną od dyskusji nad problemem Ruhry. Wszyscy którzy oczekiwali rewelacji, zostali rozczarowani. Jednym z celów rządu było ułatwienie przejścia projektu Andre Marie, który zawieszają prawo strajku i zagraża wolności pracy.

„Humanite” podkreśla: „Przemówienie Mocha wywołało rumieniec wstydu wśród jego własnych przyjaceli. Moch podjął kłamstwa Lava i Doriot’a. W rzeczywistości chodziło tutaj o podtrzymanie na duchu zaniepokojonej większości.

Jest również prawdą, że kłamstwa

nych dowodach, że fundusz solidarności zbierany publicznie w wielu państwach i zupełnie prawnie przekazywany za pośrednictwem oficjalnych banków jest „zamaskowanym subsydiowaniem strajków” przez rządy zagraniczne“.

Wszyscy komentatorzy przyznają zgodnie, że „sensacyjne rewelacje” miały na celu jedynie usprawiedliwić drastyczne posunięcia rządu sprzeczne z konstytucją.

Mocha pozwolił rządowi uniknąć wyjaśnień w sprawach najistotniejszych problemów w chwili obecnej: żądań robotniczych i oddania Ruhry w ręce niemieckie.

O osławionych 120 milionach nie było mowy. Cała rachunkowość Mocha była oparta na wycinkach „Humanite” w sprawie pomocy dla górników. Moch odkrył, że pracownicy całego świata solidaryzują się z górnikami francuskimi, popełniają zbrodnie nie do przebaczenia, po legającą na udzielaniu pomocy finansowej. W swoim wyliczeniu Moch zapomniał jednak o pomocy pracowników angielskich i amerykańskich. Z całego tego zamieszania wynikał jeden fakt: strach rządu wobec bojowości górników. Ani kłamstwa, ani fałszywe wydobycie węgla z kopalń na powierzchni“.

Thorez piętnuje prowokatorów spod znaku Bluma

Ujarzmienie przez USA największym niebezpieczeństwem dla Francji

PARYŻ, 18.11 (PAP). W ostatnim dniu obrad Komitetu Centralnego francuskiej partii komunistycznej wygłosił przemówienie sekretarz generalny partii — Maurice Thorez.

Wskazując na wstępie na zaostrezenie się walki między obozem demokracji i obozem imperialistycznym, na wzrastającą aktywność podżegaczy wojennych z jednej strony i na konsolidację oraz wzmacnianie się obozu antyimperialistycznego z drugiej, Thorez przechodzi do omówienia sytuacji we Francji, która jest odroczką tej walki. Mówca stwierdza, że walka mas ludowych Francji wywołana jest stałym pogarszaniem się ich warunków bytu. Masy ludowe Francji zdają sobie sprawę z tego, iż ciężka ich sytuacja jest następstwem prowadzonej przez rząd polityki podporządkowania się imperializmowi amerykańskiemu. Polityka ta oznacza poświęcenie interesów Francji i likwidację przemysłu francuskiego, rezygnację z odszkodowań niemieckich, wydatki na zbrojenia, które znacznie przekraczają „pomoc” przyznawaną Francji w ramach tzw. planu Marshalla. Mówca podkreśla dalej, iż planem Marshalla władze amerykańskie uzasadniały swą decyzję oddania Niemcom przemysłu Zagłębia Ruhry.

Thorez piętnuje kampanię podżegaczy wojennych i stwierdza, że na rody świata, świadome niebezpieczeństwa, jakie kampania ta w sobie kryje, potrafią pokrzykować plany imperialistów. Mówca przypomina deklarację Biura Politycznego francuskiej partii komunistycznej, iż naród francuski nigdy nie wystąpi przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Omawiając istotne powody strajku górników i wyrażając przekonanie, że ostateczne ich zwycięstwo, Thorez wykazuje błędność sofistycz-

nego rozumowania Bluma, który twierdzi, że obecne strajki mogłyby zaszkodzić strajkowi powszechnemu, gdyby strajk taki musiał w Francji wybuchnąć. Ludzie ci — oświadcza Thorez — rozumują w sprawie „strajku powszechnego” tak, jak rozmawiali w sprawie rewolucji socjalistycznej. Mówią dużo, ale nigdy nic nie robią.

Z kolei Thorez przechodzi do omówienia wyników wyborów do Rady Republiki, podkreślając, iż ujawniły one w całej pełni niebezpieczeństwo gaulistowskie oraz dowiodły zdrady i dwulicowości tzw. trzeciej siły i przywódców socjalistycznych. Zdaniem prawniczych przywódców socjalistycznych — stwierdza Thorez — jest zatruć świadomości mas pracujących, ich rozbrojenie ideologiczne i polityczne, wywołanie wśród nich niewiary w możliwość odniesienia zwycięstwa. Prawicowi przywódcy socjalistyczni występują w roli prowokatorów, obawiając się jedności ludu Francji, obawiając się rządu jedności demokratycznej.

Prawdą jest — podkreśla Thorez — że robotnicy socjaliści surowo potępiają stanowisko kierowników partii, którzy mówią o niższych cenach, a zatwierdzają dekrety o ich podwyższeniu, mówią o redukcji kredytów wojskowych, a głoszą za ich podwyższeniem, mówią o walce z systemem kolonialnym, a ponoszą odpowiedzialność za wojnę przeciwko Vietnamowi. Gdyby przywódcy socjalistyczni — oświadcza Thorez — byli uczciwymi, gdyby nie byli agentami miliarderów amerykańskich — przyznali by się do swoich

Linia średnicowa



„Budowa stulecnej, kolejowej linii średnicowej dobiega końca. Na dołnej fotografii widać strop tunelu przebiegającego od mostu do przyszłego Dworca Głównego pod jezdnią Al. Sikorskiego i Al. Jerozolimskich. Betonowanie tego stropu dobiega końca. Zdjęcie górne pokazuje wywóz całych pociągów ziemi z wnętrza poszerzonego tunelu. Ziemia ta służy do poszerzenia nasypów kolejowych między wyletem tunelu a przyczółkiem odbudowanego mostu kolejowego na Wiśle. (Fot. API)

Echa apelu Evatta i Trygve Lie

Pragnienia narodu amerykańskiego sprzeczne z polityką Trumana i Marshalla

WASZYNGTON, 18.11 (BS). W dobrze poinformowanych kręgach waszyngtońskich zwraca się uwagę, że apel Evatta i Trygve Lie, skierowany był głównie pod adresem

Trumana. Odrzucenie go oznacza zsolidaryzowanie się prezydenta z Marshalliem, a oświadczenie Trumana na poniedziałkowej konferencji prasowej w Key West przekreśla wszelkie wyborcze spekulacje na temat częściowego chociażby zliberalizowania amerykańskiej polityki zagranicznej.

To stanowisko rządu amerykańskiego pozostaje jednak w całkowitej sprzeczności z pragnieniami narodu, nie tylko głos Wallace’a, ale również szereg wypowiedzi poważnych dziennikarzy amerykańskich i angielskich w ostatnich dniach wskazuje, że społeczeństwo amerykańskie dąży do podzielenia opinii Marshalla i jego doradców. Oto na przykład znany korespondent brytyjski Liddon w artykule dla „Daily Mail” opisując obecne nastroje amerykańskie pisze: „Jeśli dziś prezydent Truman wsiadł w samolot i poleciał do generalissimi musa Stalina w celu przeprowadzenia rozmów pokojowych, spotkałby się z jak największym uznaniem ze strony szerokich mas narodu amerykańskiego. Chęć dojścia do porozumienia ze Związkiem Radzieckim jest dziś w Ameryce tak powszechna, że rozprawia się na ten temat w sklepach, pociągach, fabrykach, barach i w ogóle wszędzie tam, gdzie gromadzi się większa ilość ludzi. Pragnienie pokoju w Ameryce jest dziś jeszcze większe, aniżeli przed wyborami prezydenckimi”.

Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej wypowiada się zdecydowanie przeciwko rozwiązaniu parlamentu oraz przeciwko reformie ordynacji wyborczej, która, podobnie jak ordynacja do Rady Republiki, mogłaby pozbawić głos mas pracujące.

Zaczęła się rozprawa przeciw aktorom kolaboracjonistom

Sensacyjna rozprawa przeciwko aktorom biorącym udział w filmie Heimkehr rozpoczęła się o godzinie 9 m. 50. Z oskarżonych nie przybył Kondrat. Jego obrońca złożył świadectwo lekarskie, że Kondrat jest chory.

Prokurator wniósł o wyłączenie osoby Kondrata ze sprawy. Rozprawa przeciwko niemu odbędzie się później. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i mimo sprzeciwów obrońców sprawę wyliczył.

Oskarżenia są wyraźnie przynębięni. Pluciński należący do młodego pokolenia aktorskiego grał przed wojną rolę amanta w teatrze

Malickiej, siedzi z nisko obuszczonej głową. Luszczynski również, oczy ma wbite w pulpit ławy oskarżonych. Luszczewski i Szczepańska rozglądają się po sali, szukając znajomych. Po raz pierwszy w dziejach sądownictwa po wojnie sąd sądził zaocznie znanego aktora Samborskiego, który ukrywał się w Argentynie.

Obrońcą z urzędu jest adw. Nowogródzki. Do sprawy powołano dwóch biegłych: Toepflitz’a i przeze są ZASP-u Damięckiego. Planowano do rozprawy około 40 świ.ków ze sfery artystycznych.

(patrz str. 7)

na widowni MIEDZYNARODOWEJ Rola coraz wyraźniejsza

(eb) Sytuacja we Francji coraz bardziej się zaostrza. Linia podziału między siłami wyraźnie już faszystowskimi, koncentrującymi się wokół de Gaulle'a, a obozem demokracji, koncentrującym się wokół partii komunistycznej, przybiera na wyrazistości w tych warunkach.

Blumowcy obnażają swe prawdziwe oblicze. Rzekome lawirowanie przychodzi im z coraz większą trudnością. Rząd „trzeciej siły”, którego duchem opiekuńczym pozostaje w dalszym ciągu Blum, już bez żadnych osłonek toruje de Gaulle'owi drogę do władzy. I to bez względu na to, czego ten lub inny członek rządu może się jeszcze spodziewać.

Prawdę mówiąc, trudno już nawet teraz przypuszczać, żeby kierownictwo „trzeciej siły” ludziło się co do swojej roli. Najmniej chyba ludzi się sam Blum w serii artykułów opublikowanych niedawno w „Populaire” Blum wdał się w rozważania na temat tego, do czego komunisty dążą. I w trakcie tych rozważań wyniknęło mu się stwierdzenie, że gdyby de Gaulle odszedł do władzy, socjaliści nawet w tym wypadku — jego, Bluma, zdaniem — nie powinni współpracować z komunistami. Więcej chyba nie trzeba dla określenia pozycji, na które się stoczyła grupa Blumowska. Nie wolno zaś zapomnieć, że SFIO utrzymuje ścisły kontakt z kierownictwem brytyjskiej Partii Pracy, inaczej mówiąc, z rządem brytyjskim. Nie wolno o tym zapomnieć tym bardziej, że w jednym z ostatnich numerów „Daily Herald” (z dnia 9 listopada) ukazała się korespondencja paryskiego korespondenta tego pisma, Ronald Matthews, którego zadaniem jest niewątpliwie przygotowanie angielskiej opinii publicznej do ewentualnego objęcia władzy przez de Gaulle'a, przygotowanie w sensie wybielenia gaullistów. Tylko tak można zrozumieć następujące zdanie jego korespondencji: „Nie wierzę, żeby stu dwudziestu członków, których gaullisci uważają za swoich zwolenników w Radzie Republiki, było zażartymi faszystami marzącymi o de Gaulle'u jako o dyktatorze”. Słowem, korespondent „Daily Herald” pelesza swych czytelników: nie przejmujcie się, nie jest znowu tak źle z gaullistami.

Stawisko zajęte przez francuskiego ministra spraw wewnętrznych „socialistę” Mecha w jego wtorkowym przemówieniu nie pozostawia wątpliwości co do tego, że rząd „trzeciej siły” toruje drogę de Gaulle'owi. Niezłym innym nie są zapowiedziane przez Mecha ustawy, na mocy których można będzie znieść nietykalność poselska deputowanych komunistycznych i karać pięcioletnim więzieniem organizowanie i udział w strajku. W razie gdyby de Gaulle drogą jakichkolwiek machinacji parlamentarnych sam albo za czyniło pięciami objął władzę, miałby gotowe ustawy, na mocy których mógłby przy-

stąpić do faszystacji francuskiego życia politycznego.

Ciekawe, że we wspomnianej korespondencji „Daily Herald” autor jej mówi wyraźnie o możliwości rozwiązania parlamentu i nowych wyborach, które — jego zdaniem — mogłyby przynieść zwycięstwo gaullistom. Czy takie zwycięstwo jest pewne, to rzecz jasna, jeszcze kwestia. Co jednak jest pewne, to fakt, że jedyną przeszkodą, i to potężną przeszkodą, na drodze de Gaulle'a do władzy jest wzmocniona aktywność francuskiej klasy robotniczej, która zadokumentowała i dokumentuje swoją postawę wciąż trwającym strajkiem.

Oświadczenie amb Langego o „Specjalnej Komisji Polit.” Utworzenie „Małego Zgromadzenia” jest sprzeczne z zasadami Karty M. Z.

PARYŻ, 18.11 (PAP). W środę przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie tzw. „Specjalnej Komisji Politycznej” Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

„Komisja Specjalna” przystąpiła do dyskusji nad sprawą tzw. „Małego Zgromadzenia”. Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej stojąc na stanowisku, że utworzenie „Małego Zgromadzenia” jest sprzeczne z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych i że jego prerogatywy naruszają kompetencje Rady Bezpieczeństwa — nie biorą udziału w pracach „Małego Zgromadzenia”.

Pełnomocnictwa „Małego Zgromadzenia” właśnie wygłosił i delegat Iranu Entezan, składając sprawozdanie z jego działalności, wystąpił z wnioskiem o przedłużenie prac „Zgromadzenia” na dalszy okres roczny. Wniosek ten został poparty przez delegata Stanów Zjednoczonych Foster Dullesa. W tym samym duchu wypowiedzieli się delegaci Szwecji Grafstrom i Wielkiej Brytanii Gladwyn Jebb.

Delegat polski dr Lange przedstawił w swym przemówieniu zasadnicze zastrzeżenia przeciwko samemu istnieniu tzw. „Małego Zgromadzenia”. Mówca przypomniał, że Polska nie bierze udziału w pracach „Zgromadzenia”, gdyż „Zgromadzenie” to zostało utworzone z pogwałceniem zasad Karty Narodów Zjednoczonych. Celem utworzenia „Małego Zgromadzenia” było odsunięcie na bok Rady Bezpieczeństwa, w której lonie obowiązuje zasada jednomyślności wielkich mocarstw. Ambasador Lange podkreślił, że ani to, czego dokonało dotychczas „Małe Zgromadzenie”, ani to co ma ono zamiar zrobić w przyszłym roku, nie usprawiedliwia jego istnienia.

„A zatem — oświadczył w konkluzji dr Lange — propozycja przedłużenia mandatu „Małego Zgromadzenia” ma, jak się wydaje, wyłącznie charakter prestiżowy. Poza tym jest to propozycja kosztowna, nieodpowiadająca żadnej realnej potrzebie

Obrady Komitetu Wykonawczego MOD Rezolucję przeciw podżegaczom wojennym opracuje nowo powołany komitet

BUDAPESZT, 18.11 (PAP). Kolejne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy poświęcone było sprawozdaniu generalnego sekretarza Hronka (Czechosłowacja). W sprawozdaniu tym Hronek omówił m. in. sprawę skrytobójczego mordu dokonanego na wybitnym dziennikarzu amerykańskim Polku.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której delegaci podkreślali, że dotychczasowa działalność międzynarodowej organizacji dziennikarzy nie była w pełni postępową, nie dała dostatecznego wyrazu konieczności obrony pokoju przeciwko podżegaczom wojennym.

Delegat radziecki Zasławski pod-

dał ostrej krytykę działalności niektórych organizacji dziennikarskich, które jak wynika ze sprawozdania generalnego sekretarza, dążą do rozbicia Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy.

Poruszając sprawę nieuiszczenia składek członkowskich przez amerykańską ligę dziennikarzy, Zasławski stwierdza, iż jest to pewnego rodzaju odmiana planu Marshalla w świecie dziennikarskim.

Następnie Zasławski stwierdził z satysfakcją, że postępowo prasa francuska odrzuciła próby rozbicia organizacji przez wiceprezesa Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy Mercille'a, który usiłował zmusić francuskich dziennikarzy do wystąpienia z organizacji międzynarodowej.

Odpowiedzi Anglii, USA i Francji na apel Ewatta i Trygve Lie

PARYŻ, 18. 11. (PAP). W środę zastępca ministra Bevin Mac Neil w imieniu rządu brytyjskiego, minister Schuman w imieniu rządu francuskiego i sekretarz stanu Marshall w imieniu rządu USA wręczyli przewodniczącemu Zgromadzenia Evattowi i sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie noty, zawierające odpowiedź na apel w sprawie wznowienia rozmów między czterema mocarstwami.

Nota brytyjska omawia przebieg ostatnich rozmów moskiewskich i historię przekazania sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa, przerywając odpowiedzialność za wytworzoną sytuację na Związek Radziecki. Kończąc notę brytyjska wyraża opinię, że „najlepszą metodą” uzyskania „zadawalającego rozwiązania tego trudnego problemu” będzie pozostawienie go w ręku Rady Bezpieczeństwa.

Nota amerykańska również podkreśla, że problem Berlina powinien być rozwiązany przez Radę Bezpieczeństwa.

Odpowiadając na noty Związku Radzieckiego i trzech mocarstw zachodnich, przewodniczący Zgromadzenia Evatt i sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczyli, że pragną podjąć dalsze wysiłki w celu usunięcia rozbieżności. Ponowili oni apel do wszystkich czterech mocarstw o poparcie kroków mediacyjnych przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa.

PARYŻ, 18. 11. (PAP). Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych George Marshall opuści w piątek lub sobotę Paryż i uda się samolotem do Waszyngtonu, gdzie odbędzie konferencję z prezydentem Trumanem. Powrót min. Marshalla do Paryża ma nastąpić we wtorek przyszłego tygodnia.

Luhsien zdobyte Czang-Kai-Szek błaga USA o okręty wojenne

NANKIN, 18.11 (SAP). — Po zdobyciu Suczow oddziały chińskiej armii ludowej posunęły się naprzód o 80 km. w kierunku Nankinu, zdobywając miasto Suhsien. Dzeli ich jeszcze od stolicy Kuomintangu ostatnia forteca armii rządowej — Pengpu.

Komunikat armii kuomintangowskiej zapowiada mobilizację wszystkich mieszkańców Tiensinu w wieku od lat 18 do 45 do robót fortyfikacyjnych przy obronie miasta. Generał Czen zdemontował wiadomość o ogłoszeniu Pekinu i Tiensinu miastami otwartymi.

Koła dobrze poinformowane twierdzą, że marszałek Czang-Kai-Szek zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą o wysłanie ame-

rykańskich okrętów wojennych do portów chińskich.

Według ostatnich doniesień, 80.000-a armia ludowa pod dowództwem gen. Liu Po-Czeng, zdążająca w kierunku Pengpu, osiągnęła miasto Jungczeng na granicy prowincji Honan i Anhwei. Wojska ludowe, które zajęły Suhsien, przedarły się przez linie oddziałów kuomintangowskich w czasie, gdy pod Suczow toczyły się silne walki. Port w Czinwangtao jest całkowicie otoczony przez wojska ludowe.

Ambasador chiński w Waszyngtonie, Wellington Koo, oświadczył we wtorek, że rząd nankijski pragnie od rządu amerykańskiego sprezywanego oświadczenia w sprawie polityki amerykańskiej w Chinach.

Oświadczenie min Szertoka w Kom. Politycznej

Stale tendencje do uszczuplenia terytorium państwa Izrael

PARYŻ, 18. 11. (PAP). W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych toczyła się w środę w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą Palestyny.

Delegat Syrii Faris el Khoury wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wypowiadał się przeciwko planowi podziału Palestyny, przedstawionemu przez Bernadotte'a i przeciwko rezolucji ONZ w sprawie Palestyny. W zakończeniu swego przemówienia delegat syryjski oznajmił, że w razie wprowadzenia w życie planu Bernadotte'a państwa arabskie cieknieją się ponownie do siły.

W czasie swego przemówienia, wygłoszonego w Komisji Politycznej ONZ, minister spraw zagranicznych Izraela — Shertok podał dane, świadczące o stałych tendencjach uszczuplenia terytorium Izraela. W roku 1947 specjalna Komisja ONZ, rozpatrująca problem Palestyny, zaleciła utworzenie państwa żydowskiego o obszarze 8.392 km kw. Generalne Zgromadzenie uchwala z 29 li-

stopada 1947 r. zmniejszyło ten obszar do 7.828 km kw. Było to minimum, na jakie przedstawiciel ludności żydowskiej mógł się zgodzić. Tymczasem obecnie plan rozjemcy ONZ Bunche przewiduje okrojenie terytorium Izraela więcej niż o połowę do obszaru 3.398 km kw. — odrzucając od Izraela cały Negev.

Parlament irlandzki ogłosił całkowitą niezależność republiki

DUBLIN, 18. 11. (PAP). W dniu 17 bm. parlament irlandzki jednogłośnie uchwalił ustawę, zapewniającą całkowitą niezależność republiki irlandzkiej. Ustawa ta znosi ostatecznie prawo z 1936 r. na podstawie którego Wielka Brytania reprezentowała dotychczas wewnątrz interesy rządu irlandzkiego. W praktyce oznacza to zerwanie ostatnich więzów, łączących Irlandię z Im-

W środę popołudniu, zabrał głos delegat polski Józef Kowalczyk.

Mówca stwierdził, że praca sekretariatu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy wykazuje wiele niedociągnięć, które należy usunąć. Sekretariat MOD dotychczas raczej rejestrował fakty, dotyczące działalności poszczególnych organizacji dziennikarskich, zamiast kierować ich pracą. Tymczasem należy te kierownictwo jest szczególnie konieczne w obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej, gdy wymaga się nacisku imperializmu amerykańskiego, grożącego niezależności i suwerenności poszczególnych narodów, gdy podżegacze wojenni prowadzą wzmoczoną propagandę, gdy w Grecji skazuje się na śmierć dziennikarza demokratycznego, gdy siły reakcyjne uprawiają nieprzebiegającą w środkach kampanię kłamstw i oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Sekretariat MOD — stwierdził rektor Kowalczyk — nie może przejść do porządku dziennego nad tymi powszechnie znanymi faktami. Powinien on podnieść swój głos i walczyć przeciwko zjawiskom, stanowiącym groźbę dla pokoju i postępu. Mówca wyraził przekonanie, że również członkowie amerykańskiej Ligi Dziennikarzy nie pochwalą postępowania swego kierownictwa, gdy dowiedzą się o wspomnianych faktach.

W toku śródowej dyskusji na sesji Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD) zabrał głos przewodniczący Ligi Dziennikarzy Amerykańskich — Harry Martin, który do piero we wtorek wieczorem przybył do Budapesztu.

Nawiązując do zarzutu delegata polskiego, mówca przyrzekł, iż sprawa zaległych składek członkowskich zostanie przez Ligę uregulowana. Martin zgłosił dwa wnioski, proponując: 1) powołanie do życia podkomisji, złożonej z 3 — 5 osób, celem opracowania rezolucji, która uzyskała aprobatę wszystkich delegatów i 2) ograniczenie porządku dziennego obrad do wysłuchania sprawozdania przewodniczącego MOD Kenyena w sprawie konferencji w Genewie z tym, że inne sprawy rozpatrzone będą dopiero na następnym kongresie w Brukseli.

Wyrażając zgodę na propozycję Martina w sprawie powołania specjalnej podkomisji celem opracowania projektu końcowej rezolucji, red. Kowalczyk kategorię sprzeciwiał się odcroczeniu dyskusji nad rezolucją polską w sprawie zwalczania podżegaczy wojennych z uwagi na to, że problem walki z podżegaczami wojennymi, jak również rola, jaką MOD ma w tej kwestii, odegrać są zbyt ważne.

Redaktor organu Biura Informacyjnego o „Trwałym pokój”, o demokracji ludowej — Judin — stwierdził, iż nie widzi powodu, dla którego by dziennikarze mieli odcroczyć dyskusję nad rezolucją o walce z podżegaczami wojennymi, skoro prawnicy w Pradze i intelektualni w Wroclawiu nad zagadnieniem tym już obradowali. Mówca wyraził pogląd, iż wszyscy szczerzy zwolennicy pokoju zawsze znajdą wspólną platformę.

Po dłuższej dyskusji powołano do życia komitet, w skład którego weszli przedstawiciele Związku Radzieckiego, USA, Wielkiej Brytanii, Polski i Węgier. Komitet ten który niezwłocznie przystąpił do opracowania wspólnej rezolucji, zajmie się również rezolucją polską w sprawie walki z podżegaczami wojennymi oraz rezolucją węgierską w sprawie ochrony postępowych dziennikarzy.

W kilku wierszach

— W ambasadzie R.P. w Pradze odbyła się uroczystość wręczenia 13 obywatelom czeskosłowackim wysokich odznaczeń polskich, nadanych im za zasługi, położone na polu zblizenia między Polską a Czechosłowacją.

— Przed sądem państwowym w Bratysławie toczy się obecnie proces banderowców, oskarżonych o działalność terrorystyczną, skierowaną przeciwko armii radzieckiej i polskiej, oraz o dokonywanie mordów i rabunków w r. 1947.

— W środę odbyła się uroczystość ziożenia w Pantheonie zwłok dwóch słynnych uczonych francuskich: prof. Pawła Langevin i Jana Perrin.

— Poselstwo rumuńskie w Paryżu wyświadczyło protest do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych przeciwko aresztowaniu obywateli rumuńskich we Francji.

— Przedstawiciele komitetów górniczych w belgijskim zagłębiu węglowym Perennes i Ressaix przesłali do ministra spraw wewnętrznych Belgii Vermeylem'a rezolucję, w której wyrazili protest przeciw wydalaniu górników — obywateli zagranicznych w kopalniach belgijskich.

— W środę powrócił do Waszyngtonu ze swej podróży po Europie amerykański minister obrony, Forrestal.

— Rząd holenderski polecił swym przedstawicielom w Indonezji kontynuować bezpośrednio rokowania z indonezyjskim rządem republikańskim

— Deputowany MEP — Grimaud — złożył w Zgromadzeniu Narodowym projekt ustawy w sprawie amnestii dla b. kolaborantów.

— Ambasador francuski w USA, Bonnet przeprowadził godzinna konferencję z zastępcą Marshalla — Lovettem. Przedmiotem rozmowy była sprawa stanowiska Francji wobec ostatnich postanowień anglo-amerykańskich w Zagłębiu Ruhry.

— Rząd chilijski polecił zamknąć granicę Peru w odpowiedzi na podobną poprzednią decyzję władz peruwiańskich.

— Największy okręt pasażerski świata „Queen Elisabeth”, który miał odplynąć w tych dniach z Southampton do Nowego Jorku, zaniechał tej podróży z powodu strajku amerykańskich robotników portowych.

— W rejonie Madium na Jawie wybuchło nowe powstanie demokratyczne przeciwko rządowi Hatty. Stacjonowane w Madium wojska Hatty gotują się śpiesznie do opuszczenia miasta.

— Trzecia ogólna sesja UNESCO została otwarta w Bejrucie przez prezydenta republiki Libanu.

— Rozmowy sześciu państw zachodnich w sprawie Zagłębia Ruhry toczyły się nadal w środę po południu w Foreign Office.

— Została podjęta bezpośrednia komunikacja telegraficzna pomiędzy Niemcami zachodnimi a Hiszpanią

Wieś odpowiada na apel

KONGRES Zjednoczeniowy partii robotniczych odbija się coraz głośniejszym echem na wsi. Do władz organizacji chłopskich napływają z całego kraju coraz liczniejsze deklaracje, że chłopcy postanowili uczcić polityczne zjednoczenie klasy robotniczej wzmocnioną pracą.

Tak np. w rezolucji uchwalonej w Jakubowicach, pow. Strzeżyn, czytamy: „Przed Kongresem Zjednoczeniowym my chłopcy, członkowie Spółdzielni Parcelacyjno-Osadniczej w Jakubowicach, postanowiliśmy zwiększyć nasze wysiłki w pracy zespołowej, postanowiliśmy wykonać wszelkie roboty, jak zasiewy, wykopki, głęboką orkę, w terminie wcześniejszym od planowanego oraz przygotować nasze gospodarstwa tak, aby w przyszłym roku obrachunkowym osiągnąć przeciętnie o 12 procent większą produkcję niż w roku bieżącym”.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Trzebnicy postanowił do 1 grudnia 1948 roku osiągnąć, co następuje: spowodować aby gminne spółdzielnie powiatu wpłaciły pierwszą ratę udziałów w 100 procentach; dopomóc do ogólnego zorganizowania 5 ośrodków maszynowych w powiecie; wykonać półroczny plan obrotu towarowego w 150 procentach, sprzedaż wódki zmniejszyć do 7,5 proc., koszty handlowe zmniejszyć do 7 proc., posłać na kursy fachowe przynajmniej po jednym pracowniku z każdej spółdzielni”.

W powiecie lubońskim dzieciętnicy, sołtysi, przewodniczący GRN i wójtowie na wspólnym zebraniu zobowiązały się, żeby do dnia Kongresu Zjednoczeniowego zlikwidować w powiecie wszystkie odłogi. Podobną uchwałę powzięli członkowie SL w powiecie gryfickim. Zw. zawodowy robotników i pracowników rolnych okręgu Koszalin postanowił m. in. pomóc w likwidacji odłogów biednym i średnim chłopom, uruchomić do dnia 30 listopada wszystkie zaplanowane świetlice i kursy dla analfabetów, uruchomić przedszkola i dzieciętnice.

Obok przyjmowanych zobowiązań są w uchwałach wyrażone deklaracje polityczne. W jednej np. czytamy: „Powyższe uchwały wykonamy, aby udowodnić, że jedność klasy robotniczej jest podstawą postępu i dobrobytu, podstawą Polskiej Ludowej idącej do socjalizmu”. Inna głosi: „Uchwalając te zobowiązania wierzymy, że wykonanie ich to jeszcze jeden ze sposobów walki z wyzyskiem na wsi. Wierzymy w nasze zwycięstwo, zwycięstwo zjednoczonej klasy robotniczej w sojuszu z chłopem”.

Ruch uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego obu partii wzmocnioną pracą na wsi rozwija się w dalszym ciągu, ale już dotychczasowe jego osiągnięcia pozwalają stwierdzić, że wśród chłopów rośnie zrozumienie, iż połączenie się Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej jest historycznym wydarzeniem w życiu całego kraju, ugruntowaniem fundamentów pod budowę państwa socjalistycznego, a więc w tym samym stopniu co robotników dotyczy chłopów. Jest ten ruch następnie wyrazem pogłębiającej się coraz bardziej solidarności robotniczo-chłopskiej i zacieśniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego. Czyż nie jest to wyrazem istotnej solidarności, że na apel górników kopalni Zabrze - Wschód odpowiadają chłopcy w różnych częściach kraju? Wzmocniona wydajność pracy robotnika pobudza wydajność pracy chłopca.

Chłop i robotnicy mają tego samego wroga, który stoi na drodze budowy państwa sprawiedliwej społecznej. Są nim wszystkie elementy kapitalistyczne, pragnące żyć z cudzej pracy, i obce agentury najrozmaiciej się maskujące. Bronić się przed nimi może chłop tylko razem z robotnikiem, bo nie będzie wyzyskiwany przez człowieka na wsi, gdy utrzyma się w mieście — i na odwrot. Jeżeli obecnie na skutek apelu robotniczego chłop zrywa się do współzawodnictwa pracy, to podnosi on nie tylko swoją produkcję i kulturę swojej roli, ale zwalcza tym samym wyzyskiwacza — kapitalistę wiejskiego, bo niezależnie od niego materialnie. Niewątpliwie są siły na wsi, które sprawią, by tak pojęte współzawodnictwo pracy stało się ruchem powszechnym i masowym.

St. M.

19.XI.1942 — 19.XI.1948

To był początek końca W rocznicę bitwy pod Stalingradem

LOSY wojny, która objęła całą kulę ziemską, rozstrzygnęły się pod Stalingradem. Gdy siły agresji, siły wojennej machiny niemieckiej dochodziły do szczytu potęgi, na Stalingrad zwróciły się oczy całego świata. Narody pragnące wolności i pokoju, miliony i setki milionów prostych ludzi z zapartym tchem śledziły przebieg bitwy o Stalingrad.

Latem 1942 r. Niemcy wystawili na froncie wschodnim około 240 dywizji. Niemieckie dowództwo postawiło sobie wtedy zadanie, którego nie udało się wykonać w pierwszym roku wojny: rozbić główne siły armii radzieckiej, zdobyć ośrodki dyspozycji centralnych władz radzieckich i zwycięsko zakończyć wojnę ze Związkiem Radzieckim. Stalingrad zajmował w planach tych miejsc szczególnie ważne. Zdobyć Stalingrad dawało możliwość zerwania linii komunikacyjnych z południem — pozwalało rozszeregować na dwie części front walczących wojsk radzieckich. Bez likwidacji przyczółka na zachodnim brzegu Wołgi, wojska niemieckie nie miały swobody ruchów i nie mogły nacierać skutecznie ani na północ ani w żadnym innym kierunku.

W myśl planu dowództwa niemieckiego Stalingrad powinien być paść dnia 25 lipca 1942 r.

Po pierwszej nieudanej próbie w drugiej połowie sierpnia walki rozgorzały z nową i coraz większą siłą. Ofensywa niemiecka skupiła wszystkie siły. Na Stalingrad rzucono jednocześnie szóstą armię z północnego zachodu i czwartą z południa. 1000 samolotów bojowych nieustannie bombardowaniem wspierało działania wojsk lądowych.

Ceną olbrzymiego wysiłku, ogromnych strat i przy znacznej przewadze sił udało się Niemcom 13 września osiągnąć przedmieścia miasta. Zwycięstwo wydawało się bliżej.

O KAŻDY DOM

Teraz trzeba już tylko zdobyć Stalingrad, który nie miał żadnych fortów ani żelbetowych umocnień. O obro-

nie Stalingradu zadecydowało morale wojska radzieckiego, nieustępliwość, niezwykłe bohaterstwo oraz umiejętność prowadzenia walk ulicznych.

Walka toczyła się o każdy dom, o każdą ulicę, o każdą fabrykę. Jeśli Niemcom trzeba było 20 dni, by przejść zwycięsko przez całą Francję od Sommy do Loary, to tutaj, w Stalingradzie, trzeba było całych miesięcy, by zdobyć jedną ulicę.

Stalingrad stał się w tej wojnie wzorem, którego nie udało się Niemcom ani rozwinąć ani przeciąć.

Przygotowanie ofensywy stalingradzkiej rozpoczęło się wcześniej w toku naprzemianowych walk obronnych. Plan operacji został szczegółowo omówiony i opracowany w kwaterze głównej wojsk radzieckich.

Rankiem 19 listopada wojska obydwu frontów rozpoczęły natarcie. W dzień później przylączył się do nich front stalingradzki. Siła uderzenia była tak wielka, że po rozbiściu kilku rumuńskich korpusów i pewnej części dywizji niemieckich, otoczenie 6 i 4. armii niemieckiej stało się faktem dokonany.

Jak było do przewidzenia, Niemcy przedsięwzięli natychmiast energiczne i rozpaczliwe próby przeciwdziałania okrażeń. Hitler powierzył feldmarszałkowi Mansteinowi zadanie uwolnienia nowomianowanego feldmarszałka Paulusa i jego armii ze stalingradzkiego kotła.

Radzieckie dowództwo przewidując z góry manewr i zamiary Mansteina, skoncentrowało silne odwoły operacyjne. W połowie grudnia potężnym uderzeniem w okolicach Kalitwy i Monastyrzycy wojska radzieckie przerwały obronę 8-mej włoskiej i 3-ej rumuńskiej armii i wprowadzając w wyłom zmotywowane i pancerne jednostki, szybko wydołowały się na tyły i szlaki komunikacyjne grup Mansteina. Zostały one kolejno pobite i jedynie wskutek szybkiego manewru odwrotowego uniknęły losu 6-ej i 4-ej armii. Wojska radzieckie po likwidacji prób Mansteina kontynuowały natarcie wzdłuż Donu na Rostów.

NIEMCY W „KOTLE”

„Kocioł” stał się faktem dokonany. Wojska radzieckie przystąpiły do likwidacji otoczonych armii. Sprawa nie była ani prosta ani łatwa. Trwało to od 10 stycznia do 2 lutego 1943 r.

Operacja pomyślana była w taki sposób, by jednoczesnym uderzeniem z różnych kierunków rozbić otoczone wojska niemieckie na kilka izolowanych od siebie części, a następnie każdą z oddzielnie zlikwidować lub wziąć do niewoli.

Na wstępie, pragnąc uniknąć niepotrzebnego rozlewu krwi, dowództwo radzieckie przedłożyło dowództwu, oficerom i szeregowym otoczonych wojsk nie-

Posel Węgier złożył w Belwederze Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające

Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Węgierskiej w Warszawie p. Bela Szanto przy uroczystym ceremoniale złożył wczoraj w Belwederze listy uwierzytelniające.

Wręczając Prezydentowi Rzeczypospolitej listy poseł wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Jestem niewymownie szczęśliwy, że ten wysoki zaszczyt przypadł mi w udziale w chwili, kiedy serdeczne stosunki przyjaźni i sojuszu łączą naród węgierski z narodem polskim. W swoich walkach o wolność przeciw obcym najeźdźcom w ubiegłych wiekach Węgrzy i Polacy zawsze wspomagali się i wspierali wzajemnie. Dopiero jednak po zwycięstwie odniesionym nad faszyzmem podczas drugiej wojny światowej przez siły demokracji i socjalizmu, przede wszystkim przez Związek Radziecki pod przewodnictwem wielkiego Stalina, przyjaźń i współpraca naszych narodów mogła przyczynić się do dobrobytu i rozwoju pokojowego milionów robotników w naszych krajach.

Przyjaźń węgiersko - polska może stanowić podstawę pewną i trwałą szczęśliwej przyszłości obu narodów, ponie-

waż kraje nasze znajdują się w rodzinie postępowych demokracji ludowych z wielkim Związkiem Radzieckim na czele — przeciwko frontowi imperialistów.

Węgry i Polskę — mówił poseł — łączą we wszystkich zasadniczych dziedzinach wzajemne układy. Winniśmy kroczyc na drodze do ugruntowania socjalizmu naszą pracą codzienną, wykorzystując możliwości, stworzone dzięki zawartym układom”.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjąwszy listy uwierzytelniające w odpowiedzi zaznaczył:

Cieszą nas zapewnienia o uczuciach serdecznej przyjaźni narodu węgierskiego dla narodu polskiego. Do dziś żywymi są tradycje naszych wspólnych walk o wolność równie drogą i umiłowaną przez naród polski jak i naród węgierski.

Do wspólnej historii przeszły bohaterkie zmagania gen. Bema — którego pamięć czciliśmy ostatnio — o oswojenie Węgier przed 100 laty. Wierzymy, że przyjaźń polsko-węgierska w oparciu o zasady postępu i sprawiedliwości społecznej przyczyni się do umocnienia trwałego pokoju, zapewniającego naszym narodom ich pełny dobrobyt i dalszy rozwój w duchu socjalizmu”.

Po przedstawieniu przez posła członków poselstwa, Prezydent Rzeczypospolitej zatrzymał posła na prywatnym posłuchaniu.

Przed akcją noworoczną dla żołnierza

Delegacja T.P.Z. u premiera

Dnia 17 bm. Premier Cyrankiewicz przyjął delegację Tow. Przyjaciół Żołnierza, która zwróciła się do premiera z prośbą o objęcie protektoratu nad organizacją akcji noworocznej dla Żołnierza, na co premier wyraził swą zgodę.

Przed Kongresem Zw. Zaw.

Na posiedzeniu prezydium KCZZ p. zatwierdzeniu spraw bieżących, omówieniu sprawozdań z działalności Zarządu Gł. Z. Z. Transportowców i Zarządu Gł. Z. Z. Pracowników Przem. Cukrow. niczego i wezwaniu do usunięcia braków w pracy związkowej — wyznaczono na dzień 23 bm. plenarne posiedzenie KCZZ z następującym porządkiem dziennym:

Referat o sytuacji w polskim ruchu zawodowym wygłosi przewodniczący KCZZ — Kazimierz Witaszewski;

Referat o sytuacji w światowym ruchu zawodowym — Bolesław Gebert;

Informacja o nowych umowach zbiorowych — sekretarz KCZZ Józef Kofman;

Zmiany personalne w KCZZ;

Ustalenie daty Kongresu Związków Zawodowych;

Sprawy różne.

Delegacja polska na Kongresie Światowej Federacji Kobiet w Budapeszcie

1 grudnia br., w trzecią rocznicę założenia Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet rozpoczęły obrady II Kongresu SDFK w Budapeszcie.

W Kongresie wezmą udział delegatki ponad 50 narodów.

Z Polski wyjedzie do Budapesztu 15-osobowa delegacja, w której skład wejdą przedstawicielki organizacji społecznych, politycznych oraz przedownice pracy w fabrykach i na roli.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Min. Modzelewski przyjął w dniu 7 bm. kolejno ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baellen'a, posła państwa Izrael w Warszawie p. Izraela Barzilay'a oraz posła Argentyny w Warszawie p. Martina Luis Drago.

Kronika parlamentarna

OBRADE KOMISJI SEJMOWYCH

Dnia 17 bm. sejmowa Komisja Prawnicza i Regulaminowa wysłuchała sprawozdania przedstawicieli ministerstw: Bezpieczeństwa Publicznego i Administracji Publicznej, dotyczącego pozbawienia obywatelstwa i wysiedlenia osób narodowości niemieckiej.

Następnie poseł Rabaczewski zreferował memoriał Zarządu Gł. Zw. Powstańców Wielkopolskich w sprawie ustanowienia Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego odznaczenia uczestników Powstania Wielkopolskiego oraz pomocy materialnej dla wdów po powstańcach.

Ze względu na to, że jest w opracowaniu nowa ustawa, regulująca generalnie sprawy wszelkiego rodzaju odznaczeń komisja nie znalazła podstaw do odrębnego traktowania tej sprawy.

Na wspólnym posiedzeniu komisji: Administracji i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Ziem Odzyskanych przyjęto rządowy projekt ustawy o zmianie

dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk.

Następnie przyjęto dekrety w sprawie zmiany ustawy o zbiorach publicznych oraz zmianie rozporządzenia Prezydenta RP o ustalaniu nazw miejscowości i o numeracji nieruchomości.

Sprawozdawca na plenum Sejmu — projekt ustawy i dekretów — będzie poseł Dura (SL).

O WYDANIU POSELA KULISIEWICZA NA WNIOSEK KOMISJI SPECJALNEJ

Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej i regulaminowej poseł Kaczocha (SL) złożył sprawozdanie o wniosku Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Jana Kulisiewicza.

Komisja postanowiła wystąpić na plenum Sejmu z wnioskiem o wydanie posła Jana Kulisiewicza i pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

Tydzień Węgierski w Polsce

Dnia 16 bm. odbyło się zebranie Zarządu Tow. Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, poświęcone sprawie rozpoczynającego się w dniu 22 b. m. Tygodnia Węgierskiego w Polsce.

Z okazji Tygodnia przewidziany jest przyjazd przedstawicieli węgierskich sfer rządowych, miasta Budapesztu, świata naukowego, lite-

rackiego i muzycznego. Zapowiedziano też swój przyjazd delegację węgierskich związków zawodowych, organizacji kobiecych i młodzieżowych, ochotniczy zespół baletowy oraz ekipa bokserów.

Goście węgierscy poza Warszawą wiedzą Wrocław, Katowice, Oświęcim, Kraków i Żelazową Wo-

Przemysł bazą rozwoju rolnictwa

Według szacunkowych obliczeń tegoroczna produkcja zbożowa w Polsce wyniosła ok. 11 mln. t., w tym ok. 7,5 mln. t. zbóż chlebowych, to zn. żyta i pszenicy. W przeliczeniu na głowę ludności produkcja zbożowa wyraźnie przekroczyła poziom przedwojenny. — Dzięki tym wynikom osiągnęliśmy w r. b. samowystarczalność na odcinku zbożowym, a nawet pewne jego nadwyżki skierowujemy na eksport.

Osiągnięcia naszego rolnictwa w drugim roku planowej odbudowy posiadają bardzo duże znaczenie. Są one rezultatem dużego wysiłku gospodarczego jaki włożono w zagospodarowanie ugorów oraz w intensyfikację uprawy, co w konsekwencji spowodowało wydajne zwiększenie wydajności pól z hektara, w porównaniu z przeciętną zbiorów przedwojennych szczególnie w województwach o wyższej kulturze rolnej.

Nie umniejszając bezpośredniego, wielkiego wkładu ludności rolniczej w uzyskanie omawianych wyników stwierdzić należy, że ich zasadniczą bazą stanowił szybki rozwój wytwórczości przemysłowej. Rozwój produkcji rolnej następować może bowiem tylko w oparciu o materialno-techniczną pomoc przemysłu, który zaopatruje wieś w maszyny i narzędzia niezbędne do pracy na roli, w nawozy sztuczne konieczne do uprawy, wreszcie w artykuły codziennego użytku.

Sprawa zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe, od samego początku odbudowy naszej gospodarki narodowej, stanowiła jedno z zasadniczych zagadnień, któremu poświęcono szczególnie dużo uwagi. Wystarczy tu stwierdzić, że już w 1946 r. wieś polska — przy zmniejszonym obszarze uprawy — otrzymała maszyn i narzędzi rolniczych krajowej produkcji za 18 mln. zł przedwojennych, a więc tyle, ile otrzymała w 1938 r. Podobnie zaopatrzenie w nawozy sztuczne było znacznie większe aniżeli przed wojną. Dzięki temu więc, że przemysł nasz będąc sam w stadium wstępnej odbudowy, potrafił w szybkim tempie rozwinąć produkcję artykułów niezbędnych dla rolnictwa oraz dzięki pomocy finansowej państwa i rozwiązaniu takich zagadnień jak brak siły pociągowej, rolnictwo nasze mogło odbudować już w roku bieżącym swoją produkcję zbożową w stopniu wystarczającym dla całkowitego zaspokojenia potrzeb wewnętrznych kraju.

Obecnie przed rolnictwem stoją nowe zadania wyrażające się w dalszym zwiększeniu produkcji zbożowej oraz rozwinięciu produkcji hodowlanej. Zadania te ściśle się wiążą z zagadnieniem przebudowy struktury wsi polskiej, uwolnieniem organizacji i metod produkcji, zwiększeniem wydajności i rentowności itd., jednym słowem realizacją tego wszystkiego, co warunkuje podniesienie poziomu ży-

cia na wsi, przy pełnym wykorzystaniu wytwórczości rolniczej i hodowlanej dla rozwoju gospodarczego całego kraju. W realizacji wszystkich tych zadań decydujące znaczenie mieć będzie również pomoc materialno-techniczna przemysłu przy równoczesnej pomocy finansowej państwa.

Tempo przebudowy struktury organizacyjnej produkcji rolnej uzależnione jest w głównej mierze od warunków mechanizacji rolnictwa. Zmiana zaś metod pracy, mechanizacja rolnictwa, wzrost zaopatrzenia w nawozy sztuczne to elementy warunkujące racjonalizację i intensyfikację produkcji rolnej, która z chwilą likwidacji odcogów określać będzie dalsze zwiększenie produkcji poprzez wzrost wydajności pól.

To powiązanie rolnictwa z przemysłem występuje i na innym je-

szcze odcinka: rolnictwo stanowi musi bazę surowcową dla przemysłu.

Eksport zbóż, z natury rzeczy ograniczony, nie byłby opłacalny dla naszego rolnictwa. Produkcja w tym zakresie powinna się w zasadzie ograniczać do pełnego zaspokojenia potrzeb żywnościowych kraju, natomiast główne wysiłki powinny być skierowane na rozwinięcie uprawy roślin przemysłowych oraz produkcji hodowlanej.

Uwagi powyższe miały na celu wskazanie na ogromną zależność produkcji rolnej i jej rozwoju od przemysłu, tym samym zaś na podkreślenie decydującego znaczenia przemysłu oraz priorytetu jego potrzeb. Realizując główne założenie planu i odbudowę i rozbudowę przemysłu stwarzamy podstawy dla odbudowy i rozbudowy wszystkich innych dziedzin gospodarki narodowej. (A)

Przemysł czechosłowacki wykonał plan w październiku

Przemysł czechosłowacki z wyjątkiem przemysłu produktów żywnościowych wykonał w październiku plan produkcyjny w 102,2 proc. W ciągu pierwszych 10 miesięcy br. wykonano plan z nadwyżką 2,1 proc.

Najlepszy wynik w październiku br. osiągnął przemysł chemiczny wykonując plan w 118,6 proc. (wrzesień — 114,1 proc.). Przemysł metalowy i ceramiczny, które w poprzednim miesiącu

nie osiągnęły przewidzianych norm, przekroczyły tym razem plan o 5,8 proc., a odłownie — o 2,4 proc. Przemysł skórzany i gumowy, który w poprzednim miesiącu osiągnął 119,1 proc., w październiku osiągnął 118,6 proc.

Przemysł włókienniczy i odzieżowy nie wykonał planów w październiku br., osiągając 92,5 proc., podczas gdy we wrześniu wykonanie planów w tych przemysłach osiągnęło 126,6 proc.

Z życia gospodarczego ZSRR

Odbudowa wielkich zakładów

W tych dniach zakończono odbudowę wielkich zakładów przerobki mięsa w Dniepropietrowsku na Ukrainie o znacznie większej zdolności produkcyjnej niż przed wojną.

Siewnik leśny

Pracownik naukowy Instytutu Agromelioracji w Charkowie Łabiński skonstruował oryginalny siewnik leśny, przeznaczony do siewu nasion klonu, jesionu i niektórych drzew owocowych. Przy pomocy tego siewnika można zasiać w ciągu jednego dnia 3 ha.

Badanie bogactw rybnych

Naukowo-badawczy Instytut Rybołówstwa Morskiego i Oceanografii wysłał w r. b. ekspedycję, która bada bogactwa rybne morza Czarnego. W skład ekspedycji wchodzi 50 uczonych, rozporządzających wszelkiego rodzaju lokomocją: samolotami, statkiem parowym i łodziami motorowymi. Zadaniem ekspedycji jest nie tylko określenie rozmiarów bogactw rybnych morza Czarnego, lecz również opra-

cowanie metod i narzędzi do racjonalnego połowu.

Prace selekcyjne w kołchozach

Kołchoźnicy ukraińscy prowadzą w szerokim zakresie prace selekcyjne. Specjalne laboratoria kołchozowe zajmują się hodowlą nowych gatunków roślin o większej wydajności, aniżeli znane dotychczas gatunki. Z pól doświadczalnych wyhodowane rośliny przenosi się na ogólne pola kołchozów. W ten sposób, w ciągu ostatnich lat, kołchoźnicy ukraińscy wyhodowali nowe gatunki kukurydzy, buraka cukrowego i zbóż, które znajdują coraz szersze zastosowanie na terenie całej Republiki i dają lepsze plony.

Spółdzielcze stołówki i herbaciarnie

Spółdzielnie spożywcze odbudowały całkowicie sieć stołówek i herbaciarni na obszarach, które znajdowały się pod okupacją niemiecką. W chwili obecnej spółdzielnie te prowadzą przeszło 22 tys. zakładów tego rodzaju, czyli o 5 tys. więcej aniżeli w roku 1940. Spółdzielnie uruchomiły przeszło 3 tys. bufetów w szkołach średnich i początkowych.

ZA GRANICĄ PISZA

Sprawa Zagłębia Ruhry — Kapitałiści angielscy zadowoleni z projektu nacjonalizacji

„Nowoje Wremia”

stwierdza:

Decyzja amerykańskich i brytyjskich władz okupacyjnych w sprawie przekazania przemysłu Zagłębia Ruhry w ręce niemieckie, stanowi nowy dotkliwy cios, godzący w interesy życiowe Francji.

To też nawet obecni władcy Francji z „partii amerykańskiej” uważali za stosowne zaprotestować przeciwko tej decyzji, zapewniając jednak natychmiast swoich mocodawców amerykańskich, że nie mają nic przeciwko temu, by przekazać przemysł Ruhry monopolistom niemieckim, lecz sprzeciwiają się jedynie, by w sprawie własności obiektów przemysłowych Ruhry orzekł przyszły rząd niemiecki.

Podobnie jak w roku ubiegłym kolarz rządzący Francji zgodził się na okrojony „kontrolny międzynarodowy” dotyczący jedynie podziału produkcji Zagłębia Ruhry, tak obecnie ograniczają się jedynie do formalnego protestu, zgadzając się w istocie na odbudowę twierdzy niemieckiego imperializmu na granicy Francji.

Nawiązując do odbywających się obecnie w Londynie obrad sześciu państw w sprawie utworzenia organu kontrolnego nad przemysłem Ruhry, „Nowoje Wremia” stwierdza, że nie może być mowy o żadnym międzynarodowym organie kontrolnym, jeżeli Związek Radziecki nie bierze w nim udziału.

„Cel konferencji londyńskiej jest całkiem inny. Konferencja ma jedynie zatwierdzić opanowanie przez Stany Zjednoczone Zagłębia Ruhry, które zostaje obecnie przekształcone w arsenal ekspansjonistów amerykańskich. Znaczna część przemysłu niemieckiego przeszła już w ręce monopolistów amerykańskich”. Obecnie reszta przemysłu Ruhry przekazana została „powiernikom niemieckim”, wśród których figurują tacy przestępcy wojenni, jak Krupp, Thyssen i Stinnes.

„Demokratyczne siły świata domagają się wprowadzenia kontroli międzynarodowej czterech wielkich mocarstw nad Zagłębiem Ruhry w celu zapobieżenia ewentualności nowej agresji niemieckiej”.

„Le People”

pisze: na ten temat:

„Decyzja Anglosasów przekreśla żądania sąsiadów Niemiec poddania Zagłębia Ruhry pod międzynarodową kontrolę. Przemysł tego Zagłębia znalazł się

w rękach specjalistów niemieckich, należących do zespołu ludzi jak najbardziej skompromitowanych współpracą hitlerowską i do obozu reakcyjnych ugrupowań politycznych”.

„Drapeau Rouge”

pisze:

„Spaak, Bevin i inni specjaliści zachodni, wyrażając zgodę na umowę londyńską, ponoszą odpowiedzialność za ostatnie decyzje Anglosasów. Nie wystarczy obecnie potępiać tego na co wyrazło się zgodę przed kilku miesiącami. Jedynym wyjściem jest porzucenie uchwał londyńskich i powrót do układu pozadamskiego”.

„Le Phare”

pisze:

„Niepokój, jaki decyzja anglosaska wywołała w Francji i Belgii jest całkowicie zrozumiały. Jasne jest, że kraje, które na przestrzeni ćwierćwiecza dwukrotnie przeszły okupację niemiecką pragną przede wszystkim zapewnić bezpieczeństwo granicy z Niemcami. Wcześniej czy później Alianci opuszczą Niemcy i dlatego nie wolno się zgodzić aby kontrola nad przemysłem Zagłębia Ruhry znalazła się w rękach Niemców. Znamy bowiem plany Niemców sprzed 1940 r. i wątpliwe jest aby plany te uległy jakiegokolwiek zmianie”.

„Daily Worker”

omawiając projekt nacjonalizacji przemysłu stalowego w Anglii podkreśla:

Kapitałiści angielscy nie wykazują wcale niezadowolenia z tego powodu. Przeciwnie, fakt ten jako reakcję wywołał zwykłe papierosy wartościowych firm, będących w posiadaniu zakładów przemysłu stalowego. Nic w tym nie ma dziwnego, pisze, gdyż projekt nacjonalizacji jest karykaturą projektu, który został przyrzeczony robotnikom i narodowi angielskiemu w 1945 r. Wiadomo bowiem, że urządzenie przemysłu stalowego jest przestarzałe i wiele maszyn jest zdanych jedynie na złom. Właściciele tych fabryk jednak otrzymują pełne odškodowanie jak przewiduje nowy projekt nacjonalizacji. Koszty tej transakcji poniesie angielska klasa robotnicza.

Dziennik wzywa robotników do walki o zredukowanie odszkodowań dla „baro now stalowych”, o usunięcie dawnych dyrektorów, o podniesienie płac robotniczych, ażeby uniemożliwić opłacanie wygórowanego odszkodowania kosztem eksploatacji klasy pracującej Anglii.

Przed Zjazdem radzieckich związków zawodowych

W całym ZSRR odbywają się przygotowania związków zawodowych do X Zjazdu tej najliczniejszej organizacji: Związku Radzieckiego. Zjazd wybierze nowe władze i wysłucha sprawozdań z prac organów związkowych.

Obecnie odbywają się na fabrykach, przedsiębiorstwach i zakładach przemysłowych wybory komitetów fabrycznych, zakładowych i lokalnych jako wstęp do wyborów

na wyższych szczeblach organizacyjnych. Wybory odbywają się na zasadach demokratycznych w tajnym głosowaniu.

Komitety Centralne republikanckie i obwodowe związków zawodowych będą składać sprawozdania nie tylko na konferencjach i zjazdach, ale bezpośrednio przed robotnikami na fabrykach i zakładach przemysłowych.

Przemysł metalowy wobec nowych potrzeb wsi

Pod drugiej wojnie światowej nastąpiły głębokie i zasadnicze przeobrażenia w strukturze gospodarczej Polski. Z kraju czysto rolniczego stała się ona krajem przemysłowo-rolniczym przy czym rolnictwo stanowić będzie nadal poważną siłę potencjalną.

Choć struktura rolno polski Ludowej jest inna niż w Polsce przedwojnowej, to jednak rolnictwo, mimo zlikwidowania obszarów, w dalszym ciągu dźwiga na sobie te konsekwencje, które jako dziedzictwo strukturalne okresu międzywojennego przejął musiał.

Poziom gospodarki rolnej jest wysoki i zacofany. Według danych statystycznych w 1948 r., liczba gospodarstw rolnych do 2 ha wynosi 770.000, a od 2 do 5 ha — 950.000. Liczba gospodarstw karłowatych i drobnych wynosi około 60 proc. ogólnej ilości gospodarstw. W okresie przedwojennym stosunek ten był jeszcze gorszy, gdyż wynosił 64,2 proc. ogólnej ilości gospodarstw. Jest rzeczą oczywistą, że obróbka gleby w gospodarstwach karłowatych i drobnych odbywa się przede wszystkim przy pomocy pracy fizycznej, oraz stosowania prymitywnych narzędzi pracy. Primitywnizm uprawy roli pociąga za sobą niską wydajność pól.

Porównanie urzędowych danych staty-

stycznych dotyczących pól uzyskiwanych w Polsce i innych krajach przekonuje, że stosunek ten wypada dla nas nie korzystnie. Weźmy dla porównania Czechosłowację i Niemcy, ze względu na zblizną urodzajność gleby. Przeciętne plony żyta z 1 ha wynosiły w r. 1936 w Niemczech 17,6 q w Czechosłowacji 17,3 q, a w Polsce tylko 10,9 q.

Podobnie miała się rzecz, jeżeli chodzi o pszenicę, której w Niemczech zebrano w r. 1937 z 1 ha — 22,6 q, w Czechosłowacji 16,4 q a w Polsce — 11,4 q.

Ten niekorzystny dla nas stosunek wysokości pól, wynika poza innymi, z niskiego poziomu technicznej uprawy gleby. Wiemy, że poziom kultury rolnej i gospodarowanie u sąsiadów naszych był wyższy, wiemy również, że doskonalsza technika uprawy w tych krajach przyczyniła się między innymi do uzyskania takich osiągnięć.

Wpływ uprawy na wysokość uzyskiwanych pól obserwowaliśmy i obserwujemy obecnie. Według danych statystycznych w 1938 r. plony z 1 ha wynosiły dla gospodarstw poniżej 50 ha — 11,8 q, przy przeciętnej 11,4 q. Dość znaczna różnica w wysokości pól wykazuje, że małe obszary uprawne wpływają niekorzystnie na wyniki pól

now. Poniższe porównanie i zestawienia oraz wyprowadzone stąd wnioski zmuszają do stwierdzenia, że wprowadzenie zmiany w strukturze i systemie uprawy rolnej jest sprawą konieczną i pilną.

W r. 1938 Instytut Gospodarstwa Społecznego, na podstawie ankiety wydanej opublikował prace p.t.: „Maszy-

ny i narzędzia rolnicze w gospodarstwach mniejszej własności”, w której podaje, normy zapotrzebowania rocznego na te maszyny. Porównując, zaktualizowane do obecnych warunków, cyfry rocznego zapotrzebowania, podane przez wspomnianą publikację, z danymi Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego, otrzymamy obraz następujący:

Artykuł	zapotrzebowania roczne w sztukach	Sprzedano przez Centr. Handl. Przem. Metalowego	
		1947	I półr. 1948
2	3	4	
Plugi sprężynowe	76.366	53.226	28.326
Kultywatory	24.454	12.828	8.525
brony sprężynowe	32.516	9.761	8.031
siewniki zbożowe	12.560	8.110	6.257
siewniki nawozowe	2.760	—	17
obsypniki i pielniki	49.000	10.729	12.828
żniwiarki	2.795	—	—
młockarnie	13.000	7.398	6.180

Z danych powyższych wynika, że konsumpcja wymienionych przykładowo artykułów nie przekracza 70 proc., a niektórych nawet 30 proc. przewidywanych norm rocznego zużycia. Gdyby nawet uwzględnić produkcję sektora kapitalistycznego, która poza plugami jest nieznaczna, to i wówczas stosunek ten będzie w dalszym ciągu niekorzystny, zwłaszcza na odcinku lepszych, a więc droższych narzędzi. Czego to dowodzi? Przede wszystkim wyraźnie wskazuje na prymitywizm gospodarki rolnej, który uniemożliwia podźwignięcie się wsi na wyższy poziom.

Program przebudowy struktury rolnej,

oparty o założenia budownictwa socjalistycznego, przewiduje uspołecznienie produkcji rolnej. Obok więc majątków państwowych oraz organizacji ośrodków maszynowych — powstaną spółdzielnie produkcyjne, jako zasadniczy wyraz tego uspołecznienia. Spółdzielczość produkcyjna spotęguje mechanizację uprawy usunie resztki wyzysku kapitalistycznego, stworzy realne podstawy do podniesienia poziomu życia i pracy chłopów na każdym odcinku.

Realizacja tego programu nakładła na przemysł metalowy bardzo odpowiedzialne zadanie, a zarazem stwarza dla tego przemysłu nowe perspektywy rozwoju

we. Nie będzie chyba przesadą twierdzić, że o stopniu szybkiego podźwignięcia wsi na wyższy poziom zadecyduje w pierwszym rzędzie przemysł metalowy. Jeżeli przemysł metalowy zdolny będzie zaopatrzyć rolnictwo w odpowiednią ilość i jakość maszyn i narzędzi rolniczych, to niewątpliwie proces przeobrażenia wsi następować będzie szybko i skutecznie.

Powstaje więc pytanie, czy i w jakim stopniu przemysł metalowy wykonać może to zadanie? Chcąc dać rzeczową odpowiedź, zwrócić należy uwagę na szereg momentów. Stwierdzić przede wszystkim należy, że przemysł metalowy szybko odbudował się ze zniszczeń wojennych, już bowiem w 1946 r. osiągnął produkcję równą przedwojenną. Produkcja jego dostosowana była jednak do dotychczasowej struktury wsi i warunków panujących w rolnictwie.

Zadaniem stojącym obecnie przed przemysłem metalowym jest w pierwszym rzędzie przedstawienie się na produkcję większych typów, i specjalnych typów maszyn rolniczych. Przemysł metalowy będzie miał do zaopatrzenia w przyszłości dwie zasadnicze grupy odbiorców. Jedną — tak jak dotychczas stanowiąc będą gospodarstwa indywidualne; drugą — spółdzielnie produkcyjne, majątki państwowe i ośrodki maszynowe.

Dotychczasowe zaopatrzenie było całkowicie jeśli chodzi o gospodarstwa indywidualne, natomiast majątki państwowe i ośrodki maszynowe odczuwały braki w zaopatrzeniu w niektóre typy maszyn i narzędzi.

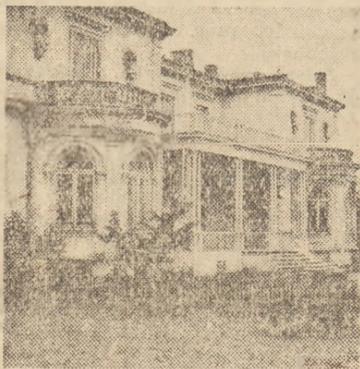
W Liceum Ogrodniczym w Ursynowie

Teoria z praktyką idą w jednej parze...

TEN mocno już posunięty w latach ale krzepko trzymający się ziemi pan, który nas oprowadza po salach szkolnych, jest dyrektorem Liceum Ogrodniczego w Ursynowie pod Warszawą, ten zaś młody chłopak w zielonej wiatrówce, poprawiający co chwila niesformną czuprynę, jest uczniem. Dyrektor ma już za sobą ponad trzydzieści lat pracy pedagoga i rolnika-praktyka, uczeń jest dopiero w drugiej klasie, ale obaj mówią o szkole nie inaczej, jak „nasza szkoła”, w „naszej szkole...”. „Nasza szkoła” dała już Państwu tylu a tylu ogrodników, zielarzy i pszczelarzy, z naszej szkoły tyłu a tyłu studium je w SGGW... W tych słowach chłopkiego syna wyczuwa się więcej niż dumę z powodu swego awansu społecznego! Nie będzie w tym wiele przesady jeśli powiemy, że ten młody chłopak, wyrwany przed dwoma laty z opłotków wiejskich, włączył się w nurt ogólnopolskich potrzeb.

ROLNICZA „PODCHORAŻÓWKA”

W Liceum uczy się obecnie 60 uczniów w wieku od 17 do 22 lat. Przeważnie synowie służby folwarcznej, bez rolnych i małorolnych. Nauka trwa dwa lata. Po ukończeniu szkoły pilniejsi czy też zdolniejsi studium na wyższych uczelniach — są to jednak jednostki — większość obejmuje stanowiska instruktorów w dziale rolnictwa, sadownictwa czy też zielarstwa, względnie nauczycieli w szkołach zawodowych niższego typu. Ludzie ci, wobec stalego unowocześniania naszej gospodarki rolnej, potrzebni są krajowi jak żywemu organizmowi powietrze i woda.



Niegdyś palec magnetów, dziś „palec nauki” dla chłopskich synów.

Teoria, teorią — informuje nas dyrektor — a praktyka, praktyką... Sadownictwa, warzywnictwa, kwicciarstwa, ogrodnictwa ozdobnego czy też pasiecznictwa nie można uczyć się tylko z książek. To też dziewięć godzin w tygodniu, żeby nie wiem co tam było, każdy musi odrobić praktycznie w ogrodzie, sadzie lub pasiece. Ze te godziny nie są tylko „odrabiane”, ale rzetelnie, z pełnym wykorzystaniem lekcji teoretycznych wypracowane, świadczą o tym liczby. I tak w gospodarstwie szkolnym płoń z hektara wyniosły ponad 28 kwintali ziarna, zbiór cebuli — 350 a, zbiór nasion buraka cukrowego — 2.954 kg, co jest rekordem, którego nie powstydziliby się nawet gospodarstwa nasienne. Pasieka składająca się w roku ub. z 27 rojów dała ok. 900 kg miodu, w roku bież. wydajność uli jest mniejsza (chłodne lato), ale za to pasieka się powiększyła do pół setki rojów. Produkcja nasienne dała ogółem około dwóch i pół milionów złotych, zielarska — za samą tylko szafnię — ponad cztery miliony złotych. A sadownictwo?

LAS DRZEW OWOCOWYCH I...

Sadownictwo w Ursynowie nie jest byle jakie, prowadzone na marginesie innych działów. Sadownictwo ma tu swoją klasę i to bardzo wysoką! Znajdują tu zastosowanie najnowocześniejsze zdobycze nauki i techniki, wykorzystuje się tu długoletnie doświadczenie fachowców. Założono wzorowy, młody sad doświadczalny, gdzie można naocznie, rok rocznie, stwierdzać, jak rozwijają się i owocują poszczególne gatunki drzew owocowych, wyhodowanych w miejscowej szkółce. Rozszerzono również i uno wocześnie sianą szkółkę szeszeńów.

Szkółka obejmuje ogółem ponad cztery hektary. Założono na niej ponad sto tysięcy sztuk jabłoni, gruszek, wiśni, moreli, orzechów włoskich itd. W ciągu trzech lat wyhodowano ponad 20 tys. szlachetnych szeszeńów, które w bieżącym sezonie jesienią zostały już częściowo rozparcelowane, pozostałe zaś „poida” w teren na wiosnę. Dwa

dziesiąty tysięcy młodych drzewek w cenie od 300 do 500 zł. za sztukę — oto są cyfry z bilansu tegorocznej produkcji szkółkarskiej! Zysk ten byłby niekompletny, gdybyśmy pominieli milczącym faktem podnoszenia poziomu sadownictwa właśnie przez te drzewka, idące w teren. One to wypierają sprzed wiejskich chłup dziczki-gruszki i jabłonie rodzące owoce kwaśne jak cytryna, one to pozwalają majątkom państwowym, ośrodkom rolnym i spółdzielniom na zakładanie wzorowych sadów dostarczających wysokowartościowego owocu.

...GAJE SFULISTNYCH RÓŻ

Obok szkółki owocarskiej Ursynów prowadzi piękną szkółkę krzewów ozdobnych i najrozmaitszych róż, których nazw nie sposób zapamiętać. Tu najwięcej czasu spędzają ci uczniowie, którzy w przyszłości będą twórcami parków i zieleńców w miastach lub wzorowych wsiach.

A teraz kilka słów o niedawnej historii i „włościach” Ursynowa. W latach 1944-45 przemazzerowało szosą obok Ur

synowa wiele wojsk. Zniszczenia były bardzo poważne. Samych tylko rowów strzeleckich i przeciwczołgowych, przebiegających przez gospodarstwo szkolne, zasypano ponad trzy i pół kilometra dłu gości. Bibliotekę udało się uratować — zasługa personelu nauczycielskiego — chociaż Niemcy mieli na nią wielką chrapkę. Przeleżała sobie w piwnicach i na strychu, a szkopom podsunęli literaturę pośledniego gatunku.

Gospodarstwo szkolne liczy 80 ha, z tego użytków rolnych 56. Obora, 16 koni i komplet narzędzi ręcznych, zwierzęcych i maszynowych. W tych dniach ma nadejść traktor. Chłopcy wyczekują tej chwili z utęsknieniem: „Za kierownicą motoru świat szeroki...” Tak jest. Tak mogą powiedzieć uczniowie szkół rolniczych, którzy przekonali swych rodziców-chłopów co do celowości nauki rolnictwa i ogrodnictwa. Oni to, „ursynowiaczy” i inni będą w przyszłości pierwsi tam, gdzie będzie się mówiło o postępie w rolnictwie.

(mil)

W Międzynarodowym Dniu Studenta

Wielka manifestacja młodzieży polskiej w walce o pokój, prawo do życia i wolności uciemnionych

Z okazji „Międzynarodowego Dnia Studenta” odbyła się w dniu 17 bm. w sali „Roma” uroczysta akademicka, która przekształcała się w wielką manifestację na rzecz pokoju i bezkompromisowej walki z imperializmem i podżegaczami wojennymi.

Na akademię przybyli: w imieniu Rządu wiceminister Oświaty Krassowska, rektorzy i profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele partii politycznych, członkowie prezydium ZMP i ZAMP oraz tysiączne rzesze młodzieży akademickiej. Na akademii byli również obecni delegat MZS p. Echivarria oraz przedstawiciel Światowej Organizacji Pomocy Studentom p. Zealey.

PRZEMÓWIENIA

Krótkie przemówienie do młodzieży wygłosiła wicemin. Oświaty Krassowska, podkreślając, że w dniu międzynarodowego święta studentów, młodzież polska musi zjednoczyć swe siły w walce o pokój, która jest jednocześnie walką przeciwko kapitalizmowi, imperializmowi, walką o zwycięstwo socjalizmu.

Młodzież polska musi zdać sobie jasno sprawę z form i przejawów walki klasowej. „Wspólnie z władzami oświatowymi młodzież akademicka musi walczyć, aby z domów akademickich, udziału w stypendiach i innych form pomocy wykluczyć elementy pasożytnicze. Wspólnie walczyć o interesy młodzieży ludowej na naszych wyższych uczelniach. Wspólnie eliminujemy z naszego życia naukowego wszelkie naukoprawne teorie i resztki ideologii faszystowskiej. Wspólnie z wami chcemy zagwarantować marksizmowi jako następnej teorii naukowej należyte miejsce na naszych uczelniach.

Z serdecznym pozdrowieniem zwrócił się następnie do młodzieży rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Czubański, apelując o zacieśnienie międzynarodowej solidarności studentów, walczących o postęp i pokój.

Witanym burzliwymi oklaskami wstąpił na trybunę delegat Międzynarodowego Związku Studentów — p. Echivarria, który złożył młodzieży polskiej serdeczne życzenia i pozdrowienia w imieniu demokratycznych studentów 20-tu krajów Ameryki Łacińskiej.

Mówca zwrócił następnie uwagę na silne wpływy imperializmu amerykańskiego, wywierane na szkolnictwo. Wszystkie ambasady Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej, kierują szkolnictwem za pośrednictwem t. zw. wydziałów współpracy intelektualnej. „Cała propaganda amerykańska srowadza się do podżegania do nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i demokracji ludowej”.

W obraca studentów w skali międzynarodowej pomoże wdatnie w rozprawianiu i utrzymaniu demokracji i pokoju na całym świecie”.

Przemówienie p. Echivarria wywołało spontaniczną manifestację zebranych na rzecz międzynarodowej solidarności młodzieży. Akademicy stolicy manifestowali przeciwko zbrodniczej polityce imperializmu anglosaskiego, wznosząc okrzyki na cześć szermierza pokoju — Związku Radzieckiego i wielkiego przyjacielu młodzieży Józefa Stalina.

Następnie przemówił przewodniczący Zarządu Okręgowego ZAMP ob. Hardt, który podkreślił wybitną rolę akademickiej organizacji ideowo-wychowawczej w dziele zespolenia polskiej młodzieży akademickiej w walce o pokój.

Referat na temat Międzynarodowego Dnia Studenta wygłosił przewodniczący Federacji Polskich Organizacji Studenckich poseł Zenon Wróblewski.

„Międzynarodowy Związek Studentów — powiedział m. in. prelegent — realizując najszlachetniejsze hasła wyzwolenia narodowego i społecznego — podszedł krytycznie do błędów przeszłości, przekreślił fałszywe zasady koncepcyjne, wprowadził ruch studencki na szerokie drogi postępu, zrywając z fałszywą teorią „apolityczności” nauki.

Blisko 3 miliony młodzieży akademickiej manifestuje w dniu dzisiejszym w 54 krajach pod hasłem: „Studenti! Jednocześnie się w walce o pokój, o niezależność narodową, o demokratyzację oświaty. Im więcej będzie ludzi pragnących pokoju, tym słabsze będą siły agresji.

Poseł Wróblewski omówił w dalszym ciągu swego referatu katastrofalną sytuację studentów w krajach pozostających pod wpływem kapitału amerykańskiego.

W zakończeniu poseł Wróblewski stwierdził, że najważniejsze z zadań postawionych przez MZS polegają na obaleniu istoty amerykańskiego imperializmu, na wyjaśnianiu roli Związku Radzieckiego i międzynarodowej solidarności studentów w walce o pokój. Udział polskiej młodzieży wyraża się we włączeniu do walki mas pracujących Polski, o zbudowanie w naszym kraju ustroju socjalistycznego.

Po przemówieniu posła Wróblewskiego uchwalono jednogłośnie teksty depeszy do sekretarza generalnego ONZ p. Trygve Lie oraz sekretariatu wykonawczego MZS.

DEPESZE

Depesza do sekretarza generalnego ONZ, stwierdzając, że Ideały ONZ srowadzające się do zbudowania pokoju i braterstwa wszystkich narodów świata bez dyskryminacji rasowej, politycznej czy religijnej są ideałami młodzieży, głosi:

„Nauczeni gorzkim doświadczeniem wiemy, że ideały te można realizować tylko w ostrej walce z faszyzmem i imperializmem i solidaryzujemy się ze światowymi siłami pokoju, walczącymi na ostatniej sesji ONZ o utrzymanie pokoju światowego”.



Sad jest młody — wymaga pielęgnacji i starannego zabezpieczenia zimą. Czynią to uczniowie Liceum w czasie zajęć praktycznych.

Konferencje nauczycielskie w Warszawie

w sprawie ofensywy kulturalnej w Polsce

Dnia 17 bm. odbyły się w Warszawie w kilkunastu punktach miasta konferencje dla nauczycielstwa szkół wszystkich typów pod hasłem współpracy Zw. Nauczycielstwa Polskiego z Ośrodkami Naukowo-Dydaktycznymi.

W konferencjach poza nauczycielstwem wzięli udział wybitni kowcy stolicy, profesorowie wyższych uczelni, literaci i inni.

Na konferencji rejonu Śródmieścia o zagadnieniach literackiej doby współczesnej mówił Tadeusz Breza.

Min. Henryk Świątkowski wyraził dla nauczycieli Zoliborza rat o prawach i wolnościach watełskich w ZSRR.

W rejonie Warszawa-Zachód ferat o zagadnieniach ofensywy kulturalnej w Polsce wygłosił Stanisław Tazbir. Na tej samej konferencji odczytano również o mówienie Prezydenta Bieruta w sprawie ofensywy kulturalnej w Polsce oraz zreferowano uchwały rozszerzonego plenum Zarządu Głównego ZNP we Wrocławiu.

O kształtowaniu naukowego głądu na świat w nauczaniu młodzieży mówił dr. Jurasek na konferencji nauczycielstwa Pragi Centralnej.

Na innych konferencjach poruszone były m. in.: sprawa chłopstwa XX wieku; znaczenie sztuki i kultury narodowej; nie przysposobienia sportowego samokształcenie nauczycieli.

Wybitny francuski krytyk z odczytami w Warszawie

Na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki przybył dziś do Warszawy wybitny francuski krytyk i historyk sztuki Raymond Cogniat, człony redaktor czasopisma „Arts”.

W czasie kilkodniowego pobytu w Warszawie p. Cogniat wygłosi odczyty o sztuce francuskiej, weźmie udział w otwarciu wystawy współczesnego malarstwa francuskiego w Muzeum Narodowym.

Kursy organizacyjne dla oświatowo-społecznego szkolenia młodzieży

Związek Młodzieży Polskiej prowadzi obecnie w całym kraju na szeroką skalę zakrojone szkolenie oświatowo-społeczne przyszłych aktywistów ZMP.

W tym celu w Łodzi, Poznaniu, Koszalinie (woj. śląsko-dąbrowskie), Krakowie i Turczynku (woj. warszawskie) uruchomiono szkoły organizacyjne, do których uczęszcza 500 najbardziej aktywnych ZMP-owców z całej Polski.

W szkołach organizacyjnych kształcą się ZMP-owcy na przyszłych gminnych pracowników we

wszystkich dziedzinach pracy społecznej. Nauka trwać będzie miesiąc.

Nadto dla wyszkolenia pracowników i członków zarządów Związku Młodzieży Polskiej przewidziane są od 3 listopada b.r. w ośrodkach w całym kraju wczasokursy, trwające po 14 dni każdy.

W kursach tych bierze udział tys. młodych robotników, chłopów i rzemieślników, którzy w wczasokursach trwać będą do 25 marca.

„Lechy” i „Grunwaldy” do B. Narodzenia

Przed paru dniami Monopol Tytoniowy, zapowiadając wyczerpywanie się zapasów amerykańskich papierosów pochodzących z darów UNRRA, na pocieszenie zapowiedział wprowadzenie na terenie całej Polski sprzedaży papierosów „Grunwald” i „Lech”. Oba te gatunki papierosów do tej pory można było nabyć wyłącznie na terenie Wystawy Ziemi Odzyskanej we Wrocławiu. Są to najlepsze papierosy wyrabiane w Polsce od 1945 roku. Cena „Grunwaldów” w postaci 10 zł. za sztukę — równają się ce-

nie gorszych gatunkowo „Lechów”. „Lechy” kosztują po 10 zł. za sztukę, a więc tyleż same, stanowiące zresztą zalety w stosunku do ogólnie produkowanych papierosów.

Papierosy „Lech” już ukazują się w sprzedaży. „Grunwaldy” będą w sprzedaży do święt Bożego Narodzenia. Tak więc nadzieje na lepszenie się gatunku papierosów okazały się przedwczesne.

Gdy bajka nie osłania kłamstwa

»Czarodziejska lampa Alladyna«

N. Gerneta w Teatrze Obrazcowa

Dawno minęły te czasy, kiedy z przejęciem czytaliśmy „Bajki z tysiąca i jednej nocy”. Zyliliśmy wtedy w zaczarowanym świecie Sindbada - żeglarza, wróżki Paribanu, sułtana i Czarnej Wypsy - podróżowaliśmy latającym dywanem, śnił się nam groźny ptak Rok i Dżin potężny, oddany w niewolę tajemniczym zaklęciem. Oczami wyobraźni oglądaliśmy ciasno uliczkę Bagdadu, przez które Harun - Al - Raszyd przemycił się incognito, ogrody wiszące i niebo jarzące się gwiazdami - a ilustracje Dulaca potwierdzały naszą fantazję.

A potem przyszło życie ukazujące kulisy bajki. Przepych wyrastał z krzywdy, bajka osłaniała kłamstwo, a do cudowności uciekali ludzie dożywczo skazani na szaryznie. Zacierala się baśń - aż znikła w rzeczywistości.

WIELKI CZARODZIEJ!

Trzeba było dopiero, aby przyjechał do Warszawy Teatr Obrazcowa, aby potęgą poezji, czarem prostoty wprowadził nas ponownie w świat wspomnień i bajce nowe dał kolor.

Obrazcowa to wielki artysta, a jego współpracownicy stanęli na najwyższym poziomie sztuki. Żadna analiza nie zdoła wyjaśnić, na czym polega urok tego teatru, tak samo jak żadna analiza nie opowie nam nigdy, na czym polega poezja. Można scharakteryzować wizjonerstwo malarskie, doskonałość głosów, pełną wymowę ruchu... ale to wszystko nie odpowie na pytanie, jaka jest przyczyna naszego wzruszenia. Co więcej! im więcej wydobędziemy doskonałych szczegółów, im do skonałej je określimy, tym bardziej oddalimy się od prawdy. Tysiące widzów nie zastanawiają się, lecz od pierwszej chwili podniesienia kurtyny jest nawlazany jaknajściślej kontakt widowni z artystą. To dzieło potęgi talentu. Wytwarza się ta szczególna atmosfera wspólnego przeżycia, która łączy widzów. Westchnienie zachwytu, wzbudzenie, czy jaśniejące radością, potęgują nastrój. To silne wzruszenie. Trzeba być wielkim czarodziejem, wielkzym od twórcy czarodziejskiej lampy, aby to wzruszenie wywołać.

Od chwili, gdy znaleźliśmy się na rynku Bagdadu, od chwili, gdy rozleniwiony Alladyn chwycił złodziejską rybę i niesłusznie oskarżony,

wysmagany na rozkaz Wezyra, zakochuje się w litościwej sułtance Budur... od tej chwili jesteśmy w świecie bajki.

Bajka jest opowiedziana zwięźle przez Gerneta. Ukazuje ona przekrój życia trochę odmienny niż go przekazała Szecherezada. Przed tronem sułtana staje nosiwoda i chłop.

— Czy można nalać z pustego dzbana? — pyta nosiwoda.

Długo wertuje w księdze uczony doradca, aby odpowiedzieć sułtanowi odpowiedź.

— Nie, z pustego nie naleją.

— A czy można ściągnąć koszulę z nagiego — pyta chłop

Znowu przelatują karty księgi mądrości i znowu pada odpowiedź: — Nie, z nagiego nie można.

Takie są jednak usiłowania Wezyra. Ta przelotna scena ma swoją wielką wymowę. Odsłania nieoczekiwane „zagadnienie” i pamięć ludzka je notuje. Wiemy, dlaczego Wezyr jest najbogatszym człowiekiem w państwie.

Bajka jest bajką. Losy bohaterów biegają swoją koleją: Wezyr, uosobienie złego, ginie z ręki Alladyna. Jego zdradliwy pomocnik, wróżbita, ginie w paszczy lwa. Lew spacerujący po scenie, lew o ruchach rozpierzchniętego kota, budzi entuzjazm. Ta niema scena zakończona jest hucznym brawem.

Kurtyna spada.

BARWA, DŹWIĘKIEM, SŁOWEM I GESTEM

Po przedstawieniu Obrazcowa przedstawia aktorów. Fantastyczna inscenizacja jest jego dziełem. Reżyseria Uszakowa, dekoracje Tuzlukowa, kompozycja muzyczna Toplickiego.

Aktorzy grali po kilka ról naraz: Speranski był Alladynem, kucharzem i mędrcom. Lipman szatanem, rybakim i lwem — pozostałe role wykonali Uspieniska, Majzel, Sinielniko-

wa i Szulc. Cały zespół był znakomity, trudno podkreślić jedną rolę bez pokrzywdzenia innej.

Mimo woli podziwiamy ogrom włożonej pracy. Wizja artystyczna musi być jak najdokładniej wypracowana. Kukielki przemawiają swym ruchem. Każdy ruch odpowiada obrazowi widzianemu okiem płastyka. Odnosimy wrażenie, że jak w filmie rysunkowym całość była przemysłowa w szeregu obrazów. Tylko w ten sposób można osiągnąć tak doskonałą synchronizację barwy, dźwięku, słowa i gestu.

PARODIA MELODRAMATYCZNEJ EPOKI

Pa odegraniu bajki Obrazcowa wystąpił sam w romansach z kukielkami.

Bizantyjski przepych sceny zniknął, na jego miejsce wystąpiła niezwykła prostota dekoracji. Ogromna oszczędność środków tym silniej podkreślała plastykę ruchu.

Przy akompaniamencie żony, Olgi Obrazcowej, artysta śpiewał znane arie operowe i osławione cygańskie romanse, ilustrując je ruchami kukielki. Była to znakomita parodia — parodia tekstów, parodia epoki wzruszającej się ciekawym melodramatem romansów. Iluż ludzi na widowni śmiało się także z siebie, gdyż kiedyś przejmowali się ośmieszającymi tekstami.

Jak urzeczony patrzyliśmy na ręce artysty. Te ręce — ukazane niekiedy bez „kostiumu” kukielki — mówiły. Odgrywały bezradność i zawód, wezwanie i rezygnację. Było to wspaniałe widowisko.

Nieustające brawa przyzywały artystę raz po raz na scenę. Gdy w końcu znużony wycofał się za kulisy — rzec w Warszawie niesłychana — publiczność nie rzuciła się tłumnie do wyjścia, traktując się wzajemnie, lecz długo jeszcze pozostała na sali. Był to hołd rzadko napotykanym, w całej pełni zasłużonym.

ZAST.

Gwiazdorzy kolaboracji z plugawego okupacyjnego filmu przed sądem

W Sądzie Okręgowym w Warszawie „Polonia” sponęła, znaleziono jedną drugą kopię filmu w Łodzi.

W pierwszym dniu przewodu sądowego po ustaleniu personalii oskarżonych i odczytaniu aktu oskarżenia, film ten będzie wyświetlony przed sądem, a wezwany przez sąd biegły — przez ZASP Damiński udzieli sądowi wyjaśnień co do osób wykonujących poszczególne role.

W tym celu proces odbędzie się w nowoobudowanej sali Nr. 2 Sądów przy ul. Leszno, w której zainstalowana została już aparatura filmowa i dźwiękowa — do wyświetlenia filmu.

Proces filmowców - kolaborantów potrwa około czterech dni. Do sprawy powołano kilkudziesięciu świadków ze świata artystycznego.

Oskarża prokurator Witkowski (cz)

Proces groźnej bandy rabunkowej

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Swarzędzu rozpoczął się proces przeciwko 19 członkom bandy terrorystyczno-rabunkowej.

Ławę oskarżonych zajęli: Józef Lis, Stanisław Lis, Teofil Swigoń, Józef Wędzik, Henryk Szaflik, Helena Muszyńska, Janina Pawłowska, Maria Badowska, Roman Kokończyk, Kazimierz Przymusiński, Wacław Nowak, Józef Henzel, Antoni Szaflik, Herman Malasz, Janina Szczesin, Waleria Majewska, Leopold Miszczyk i Stanisław Majewski.

Oskarżeni należeli do bandy Mieczysława Szaflika, setnika UPA, występującego również pod nazwiskami: „Marszałek” i „Szafkowski” oraz pod pseudonimem „Stach”, względnie udzielali członkom bandy pomocy.

Działalność swoją rozpoczęli bandyci w listopadzie 1947 r. Nekali oni gospodarzy ciągnęli napadami, rabując gotówkę, biżuterię, gar derobe, bieliznę, broń i wszystkie inne przedmioty, które przedstawiały jakąkolwiek wartość. Napadniętych bito oraz wzięto im ręce i

nogi drutem, sznurem, kablem elektrycznym itp. Poza tym grożono im zastrzeleniem w razie oporu. Oskarżeni nie cofali się przed zastosowaniem najokropniejszych metod.

Rozprawa trwa.

Zewsząd o wszystkim

▲ W Krakowie w związku z obchodem „Międzynarodowego Dnia Studenta”, odbył się imponujący pochód młodzieży akademickiej, w którym udział wzięło ok. 7 tys. studentów.

Następnie odbyła się uroczysta sesja w sali Teatru Miejskiego z udziałem przedstawicieli władz, senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, przedstawicieli partii politycznych oraz delegatów studenckich z Krakowa, młoczeży czechosłowackiej, jugosłowiańskiej i bułgarskiej.

▲ Z Sieradza wyjechał transport złożony z 33 rodzin malarońskich i bezrolnych chłopów na przydzielone im gospodarstwa w pow. sieradzkiemu woj. szlacheckiego. Każdy z nich otrzymał zapomogę bezwrotną w wys. 10.000 zł. oraz pożyczkę średnioterminową 80 tys. zł. na zakup krów. Po przybyciu na tereny osiedleńcze chłopci otrzymują dodatkową pożyczkę 150 tys. zł. na zakup koni.

▲ 15-ta Brygada „SP” pracująca w Szczecinie przy budowie portu na Odrze zaszczytnie Państwu 19.176.000 złotych osiągając w III turnusie średnią wydajność 153 proc. Przewodnicy pracy otrzymali tytułem premii rowery, płaszcze i ubrania.

▲ Na dzień zjednoczenia partii personal Powoz. Domu Towarowego w Poznaniu uchwalili w miesiacu listopadzie obsłużyć dodatkowo 10 tys. talonów wydanych przez OKZZ i wykonać plan roczny do 1 stycznia 1949 r. w 130 proc.

▲ W Łodzi przy OKZZ zorganizowana została powszechna spółdzielnia mieszkaniowa, która w przyszłym roku przystąpi do masowego budownictwa mieszkań robotniczych. Z 150 tysięcy udziałów po 2 tys. każdy, planie w ciągu roku, PSM zamierza zdobyć pierwszy 300-milijonowy fundusz, niezbędny dla rozpoczęcia budowy pierwszego osiedla, liczącego kilkadziesiąt mieszkań.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Hedowia dzików, Głuszak Czesław, Ogrodniki p-ta Milejewa pow. Elbląg, poleca dziki drzew owocowych pierwszorzędnej jakości. Oferty na żądanie. Kr. 3821-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmujące od 11 do 12-jej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 4-01-80. Administracja czynna w godz. od 9-15, w sobotę od godz. 9-12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Odszożeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-99, 1-887-708. Oddziały w krajach: S i a s k: Bytom, Stelmacha 16, tel. 521-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź, Piotrkowska 96, Redakcja 261-53. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Holdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel.

PRENUMERATA:
Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135. — z odbiorem na miejscu zł. 120. z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik” Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. -4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy” zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres Wysokie rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosił mies. złotych 225 kwart. zł. 675. —

Sp. Wyd. „Czytelnik” Druk. Nr. 2 B-6520*

Wychowanie fizyczne i sport

PRZED MECZEM ZESPOŁÓW PIĘŚCIARSKICH WĘGIER I POLSKI

Węgierski Związek Bokserski zawiadomil PZB o zmianach, jakie poczynił w składzie drużyny węgierskiej, która podczas tygodnia polsko-węgierskiego

rozegra w Polsce 2 mecze w Warszawie i Katowicach.

Węgrzy starają się wzmocnić swój zespół i zamiast Fehera, pokonanego już dwukrotnie przez Antkiewicza, wstawiają Farkasa, a na Chychlę w półśrodkiej (nie wiedzą widocznie o kontuzji tego zawodnika) dają doświadczonemu pięściarza Martona.

Ostateczny skład ekipy węgierskiej: W muszej Bednai, w koguciej Borsodi, w piórkowej Farkas, w lekkiej Budai, w półśrodkiej Marton, w średniej Papp i Szalay, w półciężkiej Kapocsi i w ciężkiej Bene III oraz Mihalyi.

Zespoły polskie ulegną zapewne także zmianom. Antkiewicz jak się okazuje nie jest kontuzjowany, jeśli walczył zwycięsko z Włochem w Gdańsku. Nie wiadomo jest też jeszcze reprezentant w wadze półśrodkiej i w średniej w zespole katowickim.

STELLA (GNIEZNO) MISTRZEM POLSKI W HOKEJU NA TRAWIE
Wydział Sportowy Polskiego Związku Hokeja na trawie zwerifikował ostatnio wszystkie spotkania o mistrzostwo Polski na rok 1948, przyznając gnieźnieńskiej „Stelli” ostatecznie zaszczytny tytuł.

Tabela końcowa rozgrywek mistrzowskich przedstawia się następująco:

1) „Stella” (Gniezno) — 18 pkt., stos. br. 36:9; 2) ZSK (Gniezno) — 13 pkt., stos. br. 21:7; 3) „Czarni” (Poznań) — 10 pkt., stos. br. 15:15; 4) GKS „Chrobry” (Gniezno) — 10 pkt., stos. br. 10:21; 5) „Lechia” (Poznań) — 8 pkt., stos. br. 10:21; 6) ZCKS (Środa) — 1 pkt., stos. br. 5:26.

W KILKU WIERSZACH

PRAGA — ŚLĄSK W BOKSIE.
W dniu 21 bm. przyjeżdża do Katowic reprezentacja pięściarska Pragi, która zmierzy swe siły z reprezentacją Śląska. Goście czescy przybywają na Śląsk w swym najlepszym składzie. Kapitan sportowy Śląskiego OZB, ustalił skład drużyny śląskiej, który przedstawi się następująco: musza — Gumowski (rez. Gorawski), kogucia — Grzywocz (rez. Mazur), piórkowa — Bazanik (rez. Brzeziński), lekka — Rodak (rez. Bibrzycki), półśrodkiej — Sznajder (rez. Spałek), średnia — Nowara (rez. Wais), półciężka — Urbaniak (rez. Botur), ciężka — Paterok. Sekundantem drużyny śląskiej jest

Grądkowski. Skład reprezentacji Pragi: Pospisil, Francik, Taubenek, Petrina, Goudela, Prihoda, Rademacher, Livan-sky, Blazek, Cerny, Kierownikami ekipy czeskiej jest ob. Zuna.

WOZB NIE CHCE ORGANIZOWAĆ MECZU Z WĘGRAMI.
Warszawski Okręgowy Zw. Bokserski po ostatecznych zarzutach, z jakimi się spotkał z racji marnego zorganizowania meczu z Czechosłowacją — nie ma zamiaru podjąć się organizacji spotkania z Węgrami, które ma się odbyć w Ujeżdżalni w dniu 24 bm.

REWANŻ SZYMURA — LIVANSKY W POZNANIU.
Na zaproszenie poznańskiej „Warty” przybędzie do Poznania drużyna bokserska SK „Pardubice” i stoczy w nadchodzącą niedzielę 21-bm. spotkanie z „Wartą”. W ramach tego meczu dojdzie do rewanżu w wadze ciężkiej między Livan-skim („Pardubice”) i Szymurą, który zaskoczył drużynę „Warty”. Drużyna czechosłowacka przybędzie do Poznania w swym najsilniejszym składzie (od wagi muszej do ciężkiej: Mikes, Blazek, Linhart, Kralicek, Novak, Prochaska, Robach i Livansky. „Warta” wystąpi w swoim najsilniejszym składzie: Liedtke, Deminiak, Szymański, Ratajczak, Szudlarek, Bialecki, Franek i Szymura. Drużyna czechosłowacka stoczy jeszcze jedno spotkanie w Gdańsku lub z poznańskimi kolejarzami.

LEGIA ZOSTAJE WZMOCNIONA.
Znany piłkarz katowicki Olejnik (ZZK Katowice) otrzymał zwolnienie z macierzystego klubu i przenosi się do Warszawy, gdzie zasili ligową Legię. O ile formalności z przeniesieniem tego zawodnika zostaną załatwione szybko, spodziewać się należy, iż katowiczanie wystąpi w Legii jeszcze w spotkaniu z Ruchem.

SPARTA ZWYCIEŻA W WIEDENSKIM TURNIEJU HOKEJOWYM.
Ostatnie spotkanie międzynarodowego turnieju hokeja lodowego przyniosło niespodziewane zwycięstwo reprezentacji Wiednia ze Sztokholmem 4:3 (1:0, 1:2, 3:0). Bramki dla Austriaków zdobyli: Selstritzer 2, Walter i Specht po 1, dla Szwedów Ericsson 2 i Fredricsson — 1. Wobec tej niespodzianki pierwsze miejsce w turnieju zajęła Sparta (Praga) 5 pkt., przed Wiedniem — 4 pkt. i Sztokholmem — 3 pkt.

Wieczór autorski Obrazcowa dla robotników — wśród robotników w Zakładach „Ursus” pod Warszawą

Znakomity artysta radziecki, laureat nagrody stalinowskiej, Sergiusz Obrazcowa wystąpił wczoraj w wieczorem autorskim dla pracowników Państwowych Zakładów Inżynierii w Ursusie pod Warszawą. Był to specjalny występ Obrazcowa dla świata pracy, któremu znakomity artysta zaoferował swą pracę w ich własnym miejscu pracy.

„Zwyczajem artystów radzieckich — powiedział on — przychodzi ze swą sztuką do waszej fabryki, abyście w miejscu waszego codziennego wysiłku znaleźli również wytchnienie”.

W czasie przygotowań do występu Obrazcowa wystąpił znakomity aktor zespółu Teatru Kukielkowego, który wykonał z towarzyszeniem fortepianu szereg utworów Czajkowskiego, Chopina, Sarasatego i innych.

Następnie Obrazcowa zademonstrował swe popisowe numery: „Koly-sankę”, „Poskromienie tygrysa”, parodie fragmentów „Carmen” i popularnych romansów cygańskich i wielu innych.

Wszystkie numery budziły huragan śmiechu i oklasków. Szczególną uciechę miały dzieci, które zajęły pierwsze rzędy i obsiadły podłogę, aż do samej sceny. Okrzykiem „bis” nie było końca, niestety Obrazcowa nie mógł spełnić prośb publiczności, gdyż spieszył się na swój następny występ dla przodowników pracy w Warszawie, który miał się rozpocząć o godz. 19.

Występ Obrazcowa w Ursusie był filmowany oraz transmitowany przez radio.

Dziś Sergiusz Obrazcowa wraz z całym zespołem udaje się do Krakowa, po czym kolejno odwiedzi Katowice, Wrocław i Łódź.

6 grudnia artyści radzieccy powrócą do Warszawy, gdzie wystąpią jeszcze kilkakrotnie.

FABRYKA „STOMIL”

WYTWÓRNA NR 2 W DĘBICY

zatrudni natychmiast:

2-ech TECHNIKÓW budowlanych ewentualnie obznajmionych z pracami kosztorysowymi. Warunki według umowy.

Zgłoszenia kierować do oddziału osobowego wytwórni nr. 2 w Dębicy. Kr. 3813-0

NA MIEŚCIE mówią

ZE miejska Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji posiadała do tej pory dwa oddziały swego Pogotowia Technicznego: jeden w Warszawie na ul. Lipowej 2, drugi na Pradze przy ul. Jagiellońskiej 23. Oddział praski pogotowia został obecnie zlikwidowany — jak podaje komunikat Zarządu Miejskiego — w związku z reorganizacją Dyrekcji Wodociągów. W istocie rzeczy — zła to reorganizacja. Oszczędności osiągnięte na zlikwidowaniu praskiego pogotowia na pewno nie zrównoważą strat wynikłych z uszkodzeń sieci wodociągowej. A takie wypadki w Warszawie bardzo często. Ileż to wody wodociągowej wypłynęło przez uszkodzone przewody, zanim pogotowie z ul. Lipowej dotrze np. na Brudno? Na pewno tysiące litrów. Nie wolno oszczędzać tam, gdzie skutki oszczędności mogą dać tylko straty.

ZE 65 OSÓB POKASANYCH przez wściekłe psy w Warszawie w ciągu jednego miesiąca (według danych sanitariatu m. Warszawy) — to jest doprawdy kompromitująca. Kompromitująca i władze miejskie, miejski sanitariat i urząd „czyszciciela” ulic. Ta prawdziwa epidemia wścieklizny świadczy może tylko o zupełnym braku kontroli nad bezpańskimi psami. Można by wymienić długą listę stolic europejskich, w których wścieklizna — to wypadek spotykany raz na parę lat. Warszavo, popraw się!

Liczba mieszkańców Warszawy przekroczyła 600 tysięcy

Stan Ludności w stolicy w dniu 1.XI rb. wynosił 600.051 mieszkańców, z czego w Warszawie lewobrzeżnej 388.206 osób, na Pradze zaś 211.845. Zannotowano 925 urodzeń i 358 zgonów.

Pięć nowych pieców w gazowni

W tych dniach uruchomiono w Gazowni Miejskiej nową baterię złożoną z 5-ciu pieców.

Oddanie do użytku tych pieców zwiększyło zdolność produkcyjną gazowni o około 30.000 m. sześć gazu na dobę, co stanowi około 30 proc. dotychczasowej wydajności.

Gruzbetonowe płyty załatwiają dziury w chodnikach

Wydział Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego zastosował przy układaniu i naprawie chodników nowy typ płyt gruzobetonowych.

Przeprowadzone badania i obserwacje dały pozytywne wyniki. Zastosowanie tych płyt obniżyło znacznie koszty robót. Płyty gruzobetonowe mają nieco mniejszą wytrzymałość od używanych dotychczas płyt betonowych.

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUW WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino”.
MUZEUW NARODOWY: Wystawa współczesnych malarzy francuskich oraz ceramiki Pabla Picasso. Wystawa Książki Różdżki i polski malarstwo rzymskie. Zbiory stałe: malarstwo polskie obce i sztuka gotycka. Muzeum otwarte codziennie godz. 10—15 w sobotę niedziela i święta godz. 10—19. W poniedziałek i święta zamknięte.
KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (Królewska 13): Wystawa obrazów malarza czeskiego Jaroslawa Pour p.t. „Warszawa 1946”.

Teatr

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Pan Jowialski”.
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Szelmista Scapina”.
PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19 „Synowie”.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Faryzeusz i grzesznik czyli dama z winogronem”.
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Podróż Pana Perrichona”.
TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Dom Otwartych”.
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Kobieta we mgle”.
COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Szczęście Franca”.
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) o godz. 19 „Budowali most” (przedstawienie dla szkół).
WROTA WARSZAWY (Znamienowska 8) rewia o t. „Konferencja ONZ”. pocz. 17.15, 19.15, niedziela i święta 15, 17.15, 19.15.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Wielkie Nadzieje”. 14, 16.30, 21.30 Zw. Zaw. o godz. 19.
PALLADIUM (Złota 7/9): Dzieci ulicy”, pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

273 sklepy, 546 spółdzielni zmienia strukturę handlu stołecznego

W ostatnich dniach rewidenci stołecznej Centrali Spółdzielni Pracy stwierdzili w trzech warszawskich spółdzielniach pracy: „Adamów”, „Poziom” i „SW” poważne uchybienia, stojące w jaskrawej sprzeczności nie tylko z ogólnie obowiązującymi przepisami finansowymi, ale również z zasadniczymi podstawami spółdzielczości. W trzech wyżej wymienionych wypadkach pod firmami spółdzielni pracy ukrywały się zwykłe spółki finansowe parę osób.

Tego rodzaju nadużycia szkodzą oczywiście prawdziwej spółdzielczości, której rola na terenie całego kraju i na terenie Warszawy znacznie wzrosła i wzrasta z każdym rokiem.

Pierwsze miejsce zajmują w stolicy spółdzielnie pracy, których w roku 1946 było 304, a obecnie jest 268. Jest to jedyny wypadek zmniejszenia się ilości spółdzielni, będący wynikiem komasowania drobniejszych placówek. We wszystkich innych dziedzinach ilość spółdzielni wzrosła w ciągu rocznego okresu z 521 do 546. Liczba spół-

dzielni spóżywców zwiększyła się z 42 do 52. Liczba spółdzielni wydawniczych wzrosła z 17 do 22, oszczędnościowo - pożyczkowych — z 10 do 16, mieszkaniowych (budowlanych i administracyjnych) ze 138 do 176. Spółdzielnie rolniczo - handlowe posiada Warszawa jedną, spółdzielnie pomocniczo - rolniczych — 4, spółdzielnie innych rodzajów — 6, wreszcie spółdzielnie księgarsko - wydawniczych — 1. Dodac trzeba, iż stołeczna Federacja Spółdzielni Spóżywców prowadzi również sklepy tekstylne.

Ogółem na terenie miasta spółdzielczość posiada 273 sklepy detaliczne, z których na sklepy spóżywcze przypada największa ilość, bo 188. Drugie miejsce zajmują sklepy wókiennicze w liczbie 35, trzecie (według nomenklatury rocznego zestawienia statystycznego m. Warszawy) — sklepy wódczane w ilości 18. W tym jednym wypadku uznać trzeba całkowitą zbyteczność tego rodzaju sklepów sprzedaży detalicznej. W istocie bowiem spółdzielczość tu właśnie dokonała pewnego „odchylenia” od swego pro-

gramu i swych zasad podstawowych, wśród których walka z alkoholisizmem niepoślednie zajmuje miejsce. Wydaje się, iż cele finansowe w tym wypadku przeważały cele ideologiczne.

Spółdzielnie mleczarskich jest tylko jedna, osiem — wędliniarskich, trzy — rybne, jednaście — mydlarsko - chemicznych, sześć — artykułów gosp. domowego, trzy — opałów i nawozów sztucznych (ujęte wspólną rubryką liczbową).

Jak z powyższego wynika, spółdzielczość stołeczna objęła już bardzo szerokie dziedziny naszego życia gospodarczego, zarówno w dziedzinie wytwórczej, przetwórczej, jak i handlowej.

W podanym powyżej wyczeniu spółdzielni warszawskich jednak tylko siedem posiada charakter ogólny, pozostałe — są to spółdzielnie t. zw. zamknięte, obsługujące wyłącznie pracowników danej fabryki, zakładu czy biura (ogółem 15) lub też spółdzielnie wojskowe (ogółem 20).

W roku ubiegłym na każde 10 tys. mieszkańców Warszawy przypadało sklepów spółdzielczych: na obszarze Warszawa - południe — 4,6. Na obszarze Warszawa - północ — 4,9, w śródmieściu — 2,9, w dzielnicy zachodniej — 3,1. W dzielnicy Praga - północ — 2,5 i Praga - południe — 3,6. Ogółem na terenie całego miasta na każde 10 tys. mieszkańców przypadało 3,4 sklepów spółdzielczych.

Jeśli chodzi o spółdzielczość spóżywców, to liczyła ona w ub. r. (dane za rok bieżący będą wiadome dopiero w styczniu roku 1949-go) 15.013 członków, zatrudniając ogółem 1098 pracowników. Przeciętna liczba członków przypadających na jeden sklep wynosiła 81,6 — co nie jest liczbą dużą, ale przecież ze sklepów spółdzielczych (poza sklepami fabrycznymi) korzysta również niezrzeszona w spółdzielniach ludność Warszawy, nabywając w nich prawie wszystkie artykuły codziennego użytku. (W)

Warszawskie ule i miód „Kasztelański”



Tuż za wiaduktem, przerezuconym nad szynami kolejowymi, przy ul. Żelaznej, „śmiesznie” wygląda mały, kolorowy domek na tle wysokiego gmachu pracowników kolejowych. Przed wejściem do tego, wyglądającego jak dekoracja teatralna, domku stoją wyziębione pnie drzew pokryte strzechami i kilka uli. Jak głosi kolorowy napis, mieści się w tym domu „Bar miodowy”. Wewnątrz parę skromnych stolików i prostych krzesielek oraz lada, a za ladą na półkach cały asortyment butelek z kolorowymi etykietami, wypełnionych słodkimi płynami.

Prosimy o lampkę miodu. Są słodkie i wytrawne w gatunkach „Mazowiecki”, „Kasztelański”, „Korzennik”, „Kapuściński” i „Trojaniak”. Kieliszek wypełnia się gęstym, złocistym płynem. Pijący z zadowoleniem mlaskają językami. Cudo, — nie napój!

Bar prowadzi Spółdzielnia Pszczelarska, zrzeszająca 180 członków - hodowców pszczoł na terenie okręgu warszawskiego. Przetwórnia i wytwórnia miodów oraz wina czerwonego „Sady Grójeckie”, wreszcie miodowych przekładanów, pierników, ciasteczek i miodu naturalnego znajduje się na Tamce. Jest to „młoda placówka, która choć dopiero zaczyna się rozwijać, ma już na terenie Warszawy 5 sklepów, w tym 3 bary-pijalnie oraz przedstawicielstwo w Gdańsku i Elblągu. Spółdzielnia kieruje się zasadą „od producenta do konsumenta” i unika pośredników, rozprowadzając swe wyroby poprzez własne sklepy detalicznej sprzedaży. Zabiega również o dostarczenie swym członkom wczorowych uli oraz karmienia dla pszczoł i zajmuje się propagowaniem hodowli pszczoł, picia miodu i win owocowych, przyczyniając się tym samym do zwalczania alkoholizmu.

W grudniu spółdzielnia pszczelarska zamierza uruchomić gustownie urządzone w śródmieściu bar miodowy przy Al. Jerozolimskich, tuż przy Nowym Świecie. Bar zostanie otwarty z chwilą rozebrania parkanu wokół terenu budowy tunelu linii średnicowej. W barze tym smaczniejsze będą mogli raczyć się miodem wyprodukowanym z surowców zebranych przez pszczoły z łąk i kwiatów ziemi mazowieckiej.

FILHARMONIA STOŁECZNA

ul. Nowogrodzka Nr 49 »ROMA«

KONCERT SYMFONICZNY

Piątek dn. 19. XI. o godz. 19

Orkiestra Filharmonii Stołecznej

Dyrektor: Zygmunt Latoski Solista: Daniel Szafran (wiołoneczka)

PROGRAM: Schuman — Koncert a-moll, Czajkowski — Wariacje „Rococo”, Spisak — Toccata.

Czyn przedkongresowy młodzieży w szkole im. Stefana Starzyńskiego

Koło ZMP i hufiec „SP” przy III Miejskiej Szkole Zawodowej Męskiej im. Stefana Starzyńskiego w Warszawie wystosował odezwę do młodzieży Warszawy i całej Polski, w której czytamy m. in.: „Włączamy się do czynu przedkongresowego i rzucamy hasło: Młodzież szkolna Warszawy i całej Polski staje do współzawodnictwa pracy w dziele odbudowy naszych szkół, boisk sportowych w miastach i na wsi, staje do współzawodnictwa w nauce.”

Pracą swoją i nauką godnie ucz-

cimy Wielki Dzień Zjednoczenia klasy robotniczej”.

W uchwalonej rezolucji młodzież postanawia:

Wykonać pierwszy etap prac przy odbudowie boiska szkolnego na dzień 5 grudnia br. — zamiast na wiosnę 1949 r., zapoczątkować współzawodnictwo w nauce i osiągnąć całkowitą likwidację niedostatecznych ocen.

W końcu rezolucja wzywa młodzież szkół warszawskich i całej Polski do współzawodnictwa w pracy i nauce.

Akademicy dla świata pracy

W ramach „Tygodnia Studenta” Zw. Akademickiej Młodzieży Polskiej urządziła dziś o godz. 19-ej w sali ZAMP (ul. I Armii W.P. nr 39) przedstawienie dla świata pracy, na które złożyły się występy artystyczne zespołów studenckich. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza zorganizowana przez akademików na terenie Warszawy. W imprezie biorą udział studenci Konserwatorium Warszawskiego, Państwowej Szkoły Dramatycznej oraz Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, która opracowała i wykonała dekoracje.

W ramach „Tygodnia Studenta” Zw. Akademickiej Młodzieży Polskiej urządziła dziś o godz. 19-ej w sali ZAMP (ul. I Armii W.P. nr 39) przedstawienie dla świata pracy, na które złożyły się występy artystyczne zespołów studenckich. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza zorganizowana przez akademików na terenie Warszawy. W imprezie biorą udział studenci Konserwatorium Warszawskiego, Państwowej Szkoły Dramatycznej oraz Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, która opracowała i wykonała dekoracje.

Zamiast dwustu — czterysta latarni zapłonę na ulicach Warszawy

Dla uczczenia kongresu zjednoczenia partii robotniczych, pracownicy Gazowni Miejskiej postanowili wykonać prace związane z instalowaniem latarni gazowych w terminie o trzy tygodnie wcześniejszym, tj. do 8 grudnia rb.

Fakt ten zasługuje tym bardziej na

uwagę, że zamiast projektowanych 200 latarni Warszawa otrzyma ich do 8 grudnia — 400.

Nowe latarnie zainstalowane są w dzielnicach robotniczych, głównie na Pradze i Woli.

Otrzymujemy formularze lokalowe

Wzrost w rozporządzeniem prezydenta miasta do dnia 20 listopada

mija termin rozesłania przez administratorów domów formularzy dotyczących wymiarów czynszu lokalowego. Formularze te winni otrzymać wszyscy główni lokatorzy i sublokatorzy. Jeśli lokatorom (lub sublokatorom) przysługuje ulga lub zwolnienie od nowego wymiaru czynszu — winni wypełnione formularze poświadczyć w miejscu pracy i zwrócić je do wydziału czynszu najpóźniej do dnia 27 grudnia bież. roku.

MEGAN

Dziennik Robotniczy

Do paki!

Liga Kobiet w Oświe Lubuskim postanowiła pomóc walczącej z reżymem frankistowskim Hiszpanii. No i urządziła zabawę taneczną.

Zalutwiono formalności w starostwie, zamówiono salę i orkiestrę. Potem wszystko odbyło się zgodnie z planem. Zabawa miała miejsce 23 listopada 1947 roku, forsą poszła gdzie trzeba i dawno już trafiła do rąk republikanów. Po jedenastu miesiącach, kiedy już w Oświe zapomniano o zabawie — przez wodniczkę tanczającą Ligę Kobiet p. Aleksandra Kostecka - Ruchlewiczówna otrzymała urzędowy listek.

Starostwo powiatowe Rzepińskie w Słubicach komunikowało jej w paru tygodniach zwrótach, że 29 listopada 1947 roku Liga Kobiet urządziła zabawę taneczną bez zezwolenia starostwa i że wobec tego p. Kostecka zostaje skazana na grzywnę w wysokości 2 tysięcy złotych z zamianą na siedem dni aresztu.

P. Kostecka złożyła odwołanie, stwierdzając, że zabawa odbyła się nie 29.XI 1947 r., ale zgodnie z zezwoleniem starostwa 23.XI.47 r. W odpowiedzi na to odwołanie p. Kostecka otrzymała 5 listopada br. upomnienie, grożące jej komornikiem.

Nie wiem, czy p. Kostecka zapłaci 2.120 zł. (dwa tysiące złotych grzywny plus 120 zł. kosztów upomnienia), czy będzie wolała posiedzieć siedem dni w pace za chęć dopomożenia — w miarę swoich skromnych możliwości — republikanów Hiszpanii.

Szkoda w każdym razie, że nie skazano ją np. na 6 miesięcy starościńskie go mamra. Wówczas mogłoby się uważać za ofiarę — pośrednio — reżimu frankistowskiego.

A tak jest tylko ofiarą karno-administracyjnego Jopka.

Konkretnie: p. Jana Jopka — pod-referendarza Starostwa Powiatowego Rzepińskiego w Słubicach, który uznał za stosowne i właściwe ukarać ją w t. zw. trybie administracyjnym.

J. Biurokracji.

MEGAN